Nr. 271. Sobota 27 Października 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za listopad w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.
Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 17 października b. r. nadać najłaskawiej infułatowi kapituły metropolitalnej obrz. łać. we Lwowie Karolowi Mosingowi w uznaniu jego wieloletniej pełnej zasług działalności krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Z powodu istnienia księgosuszu w Starej wsi górnej powiatu Bialskiego zamknął król. Rząd pruski w Opolu pod dniem 11 października b. r. zupełnie granicę pruską powiatu Pszczyńskiego przeciw Austryi i zakazał przywozu i przewozu czy to drogą czy koleją żelazną bydła wszelkiego rodzaju z wyjątkiem koni, świń i drobiu, niemniej płodów zwierzęcych z wyjątkiem masła, mleka i sera. Wedle rozporządzenia c. k. Namiestnictwa Morawskiego z d. 8 października r. 1877 do l. 25314 zaś dozwolonym jest przywóz bydła rogatego z Galicyi do Morawy tylko z zupełnie wolnych od zarazy okolic bez wyładowywania w Oświęcimie. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 27 października.

Do dnia wczorajszego mała była nadzieja, aby zerwane rokowania o zawarcie traktatu handlowo-cłowego między Niemcami a austryacko-węgierską monarchią mogły być napowrót zawiązane i pomyślnie ukończone. Lepiej przygotować się na zerwanie stanowcze, aniżeli łudzić się próbami podejmowanemi bez wszelkiej nadziei powodzenia, jedynie dla tego, ażeby znieść niepożądany wypadek z tem przeświadczeniem, iż wyczerpano wszelkie możliwe środki i ustępstwa. Jeżeliby przykra sensacya, jaką wywołała w Wiedniu i w Budapeszcie wiadomość o zerwaniu rokowań, miała stanowić podstawę dla sądu o doniosłości tego wypadku, to zdawałoby się, że jest to wielka klęska nietylko w ekonomicznem lecz także politycznem znaczeniu. Byłoby to umyślnem łudzeniem się, jeżeliby kto chciał wykazywać, że harmonia ekonomicznych stosunków międzynarodowych jest zupełnie obojętną dla stosunków politycznych. Rzecz się tak przedstawia, że dwa państwa przyjaźnie ze sobą żyjące utrwalają wprawdzie znakomicie harmonię polityczną traktatowem uregulowaniem stosunków handlowo-cłowych, ale też w razie zerwania takiego traktatu nie koniecznie wystawiają na szwank harmonię polityczną — krótko mówiąc traktat handlowo-cłowy stanowi bardzo cenne i pożądane akcesoryum przyjaźnych stosunków politycznych, jest nawet dla nich pewną asekuracyą trwałości i serdeczności, ale nigdy nie może być uważany za niezbędny warunek harmonii politycznej. Ażeby nie rozwodzić się szeroko w uzasadnianiu tego twierdzenia, wskażemy na przykład, który prędzej przekona niż argumenta. Między Rossyą a Niemcami trwa od lat nadzwyczaj serdeczna przyjaźń, a mimo to stosunek jednego państwa do drugiego w sprawach handlowo-cłowych wiele pozostawia do życzenia. Ileż to razy prasa niemiecka nawet z namiętną goryczą wypominała Rossyi, że postępuje sobie na tem polu z Niemcami wcale nie po sąsiedzku i niezgodnie z długoletnim sojuszem. Niedawno nawet prasa ta dawała Rossyi do zrozumienia, że poprawa stosunków handlowo-cłowych może i powinna nawet odwdzięczyć się Niemcom za przysługi oddane jej podczas obecnej wojny przez rząd berliński. Niemcy nie mogą okazywać nikomu, nie wyłączając nawet Austryi, szczerszej i serdeczniejszej przyjaźni niż dotąd Rossyi, z którą mają ciągłe nieporozumienia w sprawie handlowo-cłowego stosunku. Dlaczegóż zatem zerwanie obecnych rokowań miałoby grozić oziębieniem dotychczasowych stosunków politycznych między Austryą a Niemcami?

Sytuacya we Francyi od dwóch tygodni nie uległa żadnej zmianie. Jak nazajutrz po wyborach tak i dziś tryumfują a przynajmniej siłą się na minę tryumfującą rząd i republikanie. Obie strony mogłyby takiem samem prawem przyznawać się do klęski a świat przypatrujący się neutralnie walce stronnictw francuskich najprędzej mógłby się zgodzić na to ostatnie zdanie. Rzeczywiście bowiem obie strony poniosły klęskę, gdyż rezultat wyborów w cyfrach wyrażony nie odpowiedział ani wróżbie p. Fourtou ani przechwałkom Gambetty. Fourtou nic przechwalał się lecz tylko wypowiadał swoją nadzieję, więc łatwiej znieść może doznany zawód niż Gambetta, który tak dumnie rościł swojemu stronnictwu 400 mandatów. Niedawno podnieśliśmy fakt, że powaga Gambetty wiele ucierpiała na ostatnich wyborach a dziś wrócić jeszcze musimy do tego tematu, bo przybywają nowe szczegóły. Ministrowie nie myślą o dymisyi a nawet wątpić można, czy zaraz po wyborze rad departamentalnych podadzą się o dymisyę. Większe prawdopodobieństwo przemawia za tem, że w razie szczęśliwego wyniku tych ostatnich wyborów, gabinet stanie przed nową Izbą i dopiero od jej pierwszych kroków uczyni zawisłemi dalsze postanowienia swoje. Mac-Mahon nie może rozstać się z tak oddanymi sobie i znakomitymi doradcami, dopóki nie przekona się, że większość spotulniała i nie wymagając od niego ani abdykacyi ani kapitulacyi, pragnie zrobić zwrot ku umiarkowanemu systemowi rządów. Gambetta nie może być motorem takiego zwrotu, bo tak skrajnie postawił kwestyę w czasie kampanii wyborczej, że dziś nie wymagając od marszałka ani abdykacyi ani kapitulacyi sam musiałby albo abdykować albo kapitulować. Gambetta nie może zbliżać się więcej do umiarkowanego stronnictwa jeżeli nie chce zrezygnować na poparcie, jakie otrzymał u skrajnych żywiołów republikańskich. Już po zeszłorocznych wyborach żywioły te wystąpiły przeciw Gambecie zarzucając mu, że w sprawie amnestyjnej okazał się reakcyonistą niegodnym poparcia obywateli, przed którymi jako kandydat zapowiadał ogólną amnestyę. Cały rok burzyły się skrajne żywioły przeciw Gambecie i jeżeli w obecnej kampanii wyborczej nie wypowiedziały mu posłuszeństwa, to przypisać to należy tylko tej okoliczności, że chodziło tu o kwestyę życia i że Gambetta zajął ostatecznie wobec marszałka najskrajniejsze stanowisko. Więc Gambetta musi wytrwać na tem stanowisku? Zdaje się, że inaczej sobie

---

4)

KONKURENT PANNY ANNY

OBRAZEK OBYCZAJOWY

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy).

Przez czas tej rozmowy Anusia siedząc na kanapie. kika razy ukradkiem próbowała spojrzeć na pana Brunona, i dziwna rzecz. za każdą razą spotkała utkwiony w siebie wzrok jego. a ten wzrok prócz rumieńców na twarzy, wywoływał jeszcze jakiś niepokój wewnątrz, który jej odbierał mowę, i nie pozwalał ruszyć się z miejsca.

Co do mowy, to nie miała czego żałować. bo pani Józefa raz wpadłszy na opowiadanie o świętej pamięci hrabinie, już nie dała nikomu przyjść do słowa. Biedny konkurent musiał się dowiedzieć o wszystkich przymiotach i pańskich słabostkach tej wielkiej pani, o sposobie jej życia na wsi i w Warszawie, a już co się tyczy ostatnich chwil, to zaręczam do dziś dnia pamięta każde jej słowo wyrzucone przez cały ciąg ostatniej choroby. każdy jęk boleści, każde westchnienie, które pani Anyżkowa powtarzała naśladując nosowy ton głosu hrabiny.

Czy Anusię zajmowało może setny raz słyszane opowiadanie, tego nie wiemy, lecz siedziała spokojnie udając zadumaną, aż przysłany chłopiec ze sklepu ojca zawołał ją na obiad.

— Pani pozwoli mi złożyć uszanowanie w jej domu? — zapytał Bruno podając jej płaszczyk.

— Nie wiem... — bąknęła zapomniawszy podziękować za usługę.

— Dlaczegoż nie masz pozwolić?

— Ojciec...

— Cóż ojciec — przerywa pani Anyżkowa — ja pana zaprowadzę i rzecz skończona! Stary, trzeba panu wiedzieć, jest trochę nudny... pedant... no i prostak — szepnęła ciszej — jak wszyscy nasi...

— Gdzież znowu tatko nudny?...

— Już ty go nie broń. bo ja wiem, że nie lubi, aby kto z młodych ludzi u niego bywał... Wiem, wiem, pamiętasz sekretarza z Janowa.

— Eh, to tylko tak...

— No, no niech pan będzie spokojny, ja to załatwię, pogadamy z ciocią Salomeą...

— A zatem do widzenia! — rzucił jej te słowa z przeciągłem spojrzeniem pan Bruno.

Milcząc wybiegło zmięszane dziewczę, uciekając co tchu w kierunku, gdzie w narożnym domu rynku mieścił się sklep ojca.

Ponieważ przyjaciel naszego bohatera, pan rejent, dopiero za kilka dni miał powrócić z podróży, postanowił pan Bruno zaczekać na niego w zajeździe, co bardzo ułatwiło zabranie bliższej znajomości z Anusią.

Za owe pocałowanie w rękę, które się kilka razy dziennie powtarzało, pani Anyżkowa została najpierwszą przyjaciółką i wielbicielką młodego dziedzica Pokrzywnicy. Biedny Aleksy od rana do nocy ciągle był maltretowany, i musiał słuchać obszernych wykładów porównawczych prostaka z człowiekiem edukowanym, na którego winien się każdej godziny zapatrywać, i nie robić wstydu żonie wychowanej na dworze hrabiowskim.

— A to pędziwiatr jakiś z końca świata! — żalił się przed adjunktem ze łzami w oczach. — Rozklekotał głowę kobietom, że z niemi ani sobie rady dać nie mogę. Nic, tylko im kadzi mości dobrodzieju, kadzi i kadzi, a te rosną i na człowieka już patrzeć nie chcą. Dziś rano moja ściągnęła ze mnie surdut barankowy i kazała chodzić w tym oto od święta. Co rano woła, abym się golił... a tu mości dobrodzieju brzytwę mam tępą jak siekierę, a ona powiada nic... zasyp pudrem... Nie dziwię się Anusi, bo to młode i głupie, ale moja już baba...

— Co też pan Aleksy mówi! — przerywa adjunkt — śliczna kobieta!...

— Gdzie ona śliczna! — krzyknie zirytowany Anyżek — ona? Baba jak tołombas...

— Z dobrej familii, wychowano w wielkim dworze...

— I pan wierzysz, co ona gada?

— Dlaczegoż nie mam wierzyć... przecież to znać zaraz, że jest z edukacyą, ma gust...

— Oj ludzie, jak was łatwo zdurzyć... Dziewczyna ze wsi, którą hrabina wzięła z litości jako sierotę i wykierowała na pokojówkę...

— Wstydziłbyś się pan tak na swoją żonę wygadywać! — ofuknie adjunkt, znany przyjaciel pani Józefy. — Ma racyą mówić, żeś pan prostak, kto to tak szkaluje swoje gniazdo!

Zgromiony w ten sposób pan Aleksy, spuścił głowę z pokorą. a dopadłszy karafki z Bismarkiem, łyknął dwa kieliszki jeden po drugim, aby zapić te ciągłe zmartwienia.

Nadszedł poniedziałek, a z nim jarmark w miasteczku. Od rana już wielkie wozy wyładowane garnkami zajeżdżały na rynek, z których przed oberżą pana Anyżka wyciągano ze słomy owe czerwone i siwe arcydzieła przemysłu domowego, rozstawiając je z ogromną powagą na bruku.

Gromady żydów po kilkunastu na jednej furmance wiozło drewniane skrzynie z towarem łokciowym, a zatrzymawszy się przy znajomych domach, ustawiali pod ścianami ruchome sklepy. Szewcy z sąsiedniego miasta, jak zwykle zawadyackiej miny, ulokowali się w jednym rogu wywieszając na widełkowatych stalugach coś podobnego do butów; przed nimi, w podobny sposób poważny mieszczanin w długiej granatowej kapocie i w baraniej wysokiej czapce z aksamitnem denkiem, rozwieszał na sprzedaż postronki, bicze i uździenice; obok niego na deskach opartych na dwóch pustych beczkach, rymarz prezentował włościańskie chomonta...

Kramarze z obrazkami świętych, z medalionikami, koronkami i pierścionkami przyczepionemi do dużych arkuszy papieru, siedzieli z taką powagą, jakby ich towar pochodził z najpierwszych sklepów jubilerskich w Paryżu. Niskie stoły swoje ponakrywali białemi prześcieradłami, a błyszczący ich towar tylko się kąpał w świetle słonecznem, migając ponętnie przed oczami przechodzących dziewczyn wiejskich. Lecz najwięcej spektatorów miały żółte fujarki i koziki, przed któremi wyrostkowie wiejscy gapili się dzień cały, nie zważając że przechodzący potrącali nimi niby piłką na wsze strony.

Na drugiej połaci rynku, żydzi czapnicy na wysokich prawie pod sam dach podniesionych stalugach, rozwieszają różnego fasonu miejscowego baranie czapki. dalej kuśnierze prezentują białe jak śnieg kożuchy, mały pejsaty handlarz z blaszanemi i szklannemi sprzętami nawołuje przechodniów, a miejski kowal na wbitym w ziemię palu, kuje gospodarzom buty pasując do obcasów podkówki, lub nabijając w półkole ćwieki o wielkich a wypukłych łebkach.

Kto nie widział nigdy niewzruszonej powagi naszego chłopa i świętej cierpliwości żyda, z jaką pragnie obmotać go w swoje sieci, tego proszę niech przypatrzy się ze mną jarmarkowi w małem miasteczku. Nie spotka tam nic nowego, bo cóż nowego pod słońcem, ale za to nabierze pojęcia o konserwatyzmie naszego ludu, bo zaręczam. taki jarmark jak go dziś widzimy, odbywał się w ten sposób i przed dwustu laty. Czapki, kożuchy i buty dla mężczyzn, chustki i korale dla kobiety wiejskiej, stanowią najważniejsze sprawunki, do jakich włościanie nasi

nie postąpi ale czy na tem zyska jego przyszłość polityczna, to wielkie pytanie. Skrajne wystąpienie nowej większości może wywołać ponowne rozwiązanie Izby deputowanych a ludność francuska zmaltretowana ciągłemi przesileniami i agitacyami odwróciłaby się stanowczo od sprawców nowego rozwiązania Izby.

Mianowanie Layarda rzeczywistym ambasadorem w Konstantynopolu wzmocniło cokolwiek upadającą w Turcyi sympatyę dla Anglii. W pierwszej chwili tłumaczono tam nawet nominacyę Layarda w ten sposób, że jestto objaw ważnego zwrotu w polityce angielskiej na rzecz Turcyi, że gabinet angielski nie zagrożony już teraz zwycięztwem russofilskiej polityki Gladstonea myśli na prawdę o wmięszaniu się do wojny zaraz z początkiem wiosny. Postępowanie Layarda, który w najkrytyczniejszej chwili nie krył się z swoją wielką sympatyą dla Turcyi, mogło istotnie obudzić w Konstantynopolu nowe illuzye podobne do tych, które tam powstały w kwietniu po stanowczo groźnej odpowiedzi angielskiej na rossyjski manifest wojenny. Layard wyrobił sobie, jak się zdaje, taką samodzielność w działaniu, jakiej nie posiada żaden inny ambasador angielski, jakiej nawet ambasador w ogóle nie powinien posiadać. Gabinet angielski zachowuje się biernie, nie kontroluje ściśle Layarda, nie daje mu kategorycznych instrukcyj, jak gdyby chciał przyczynić się do wywołania nowych illuzyj o bliskiej pomocy Anglii, co do których później w razie potrzeby mógłby się łatwo wyprzeć wszelkiej winy.

SPRAWY MONARCHII

Projekt ustawy finansowej na rok 1878, wniesiony przez pana ministra skarbu w Radzie państwa, opiewa, jak następuje:

Artykuł I. Wszystkie wydatki państwa na rok 1878, ustanawia się w sumie 424.347,469 zł. w. a.

Art. II. Szczegóły o sposobie użycia i sumy etatowe dla poszczególnych gałęzi administracyi zawiera część pierwsza dołączonego preliminarza budżetowego. Kredytów przyzwolonych wedle rozdziałów, tytułów i paragrafów tegoż preliminarza wolno używać tylko na cele wyrażone w tychże rozdziałach, tytułach i paragrafach, a to z osobna wedle działów wydatków zwyczajnych a nadzwyczajnych.

Art. III. Na pokrycie przyzwolonych w art. 1szym wydatków przeznacza się dochody z poborów bezpośrednich i pośrednich i z innych źródeł dochodów państwowych, oznaczone w drugiej części dołączonego preliminarza w sumie 404,114,620 zł. wal. austr.

Art. IV. Celem zyskania sumy dochodów, oznaczonej w art. 3cim, pobierać należy podatki bezpośrednie i pośrednie w ogólności wedle norm istniejących. Co do wymiaru jednak dodatków do podatków bezpośrednich, obowiązywać będą przepisy następujące:

a) przy podatku gruntowym i domowo czynszowym pobierać należy, oprócz podatku zwyczajnego i zastępującego podatek dochodowy dodatku w ilości trzeciej części, nadzwyczajny dodatek w ilości trzeciej części podatku zwyczajnego;

b) przy podatku domowo-klasowym pobierać należy, oprócz podatku zwyczajnego i zastępującego podatek dochodowy dodatku w ilości całego podatku zwyczajnego;

c) przy podatkach zarobkowym i dochodowym pobierać należy, prócz podatku zwyczajnego, dodatek nadzwyczajny również w ilości całego podatku zwyczajnego.

Tylko od tych opodatkowanych, których cała powinność co do podatku zarobkowego i dochodowego pierwszej klasy lub podatku dochodowego drugiej klasy w kwocie zwyczajnej nie przenosi 30 zł. w. a., pobierać należy dodatek nadzwyczajny tylko w ilości siedmiu dziesiątych podatku zwyczajnego.

Podatku dochodowego z budynków, które całkiem lub częściowo są do czasu zwolnione od podatku domowo-czynszowego, pobierać należy w r. 1878 pięć procent czystego dochodu rocznego, zyskanego z tychże wolnych od podatku przedmiotów, t. j. owej kwoty, która się pozostaje z całorocznego dochodu z czynszu brutto po strąceniu prawnie przyznanych na utrzymanie budynków procentów, a co do budynków całkiem zwolnionych po strąceniu jeszcze procentów płatnych dowodnie w r. 1878 od kapitałów zabezpieczonych na wolnych od podatku przedmiotach.

Art. V. Na pokrycie płatnych w roku 1878 kapitałów powszechnego długu publicznego w zastosowaniu § 2go ustawy z dnia 24 grudnia r. 1867 wydać obligacye niespłacalnego jednolitego długu publicznego, stworzonego ustawą z dnia 20 czerwca r. 1868, a to w ilości potrzebnej ku pozyskaniu przez ich wydanie kwoty niezbędnej na spłacenie owych kapitałów.

Upoważnia się także ministra skarbu, by celem spłacenia w dniu 1 maja r. 1878 bonów skarbowych, wydanych na mocy ustawy z dnia 13 grudnia r. 1873, wydał obligacye renty oprocentowanej w złocie, stworzonej ustawą z d. 18 marca r. 1876, a to w ilości potrzebnej ku pozyskaniu przez ich wydanie kwoty niezbędnej na spłacenie owych bonów skarbowych.

Na rachunek tych spłat kapitałowych natychmiast wygotować należy i doręczyć ministrowi skarbu obligacye długu oprocentowanego w papierze w ilości 15.390.000 zł., długu oprocentowanego w srebrze w ilości 447,000 zł. i długu oprocentowanego w złocie w ilości 33,783.000 zł.

Art. VI. Kwot przyzwolonych na wydatki w r. 1878, które z końcem roku albo wcale nie albo niezupełnie będą zużyte, z wyjątkiem wszakże kredytów w dziale ceł, które z końcem roku ustają, można używać także jeszcze w pierwszej połowie roku 1879 na cele przewidziane niniejszą ustawą finansową i w granicach uchwalonych pozycyj; ale wydatki takie w obrachunku rocznym przypisać należy służbie roku poprzedniego. Przyzwolenie kwot nie zużytych także w pierwszej połowie r. 1879 ustaje jednak z dniem ostatnim czerwca r. 1879. Wyjęte z pod tego postanowienia są kwoty przeznaczone na opłatę stałych płac, jako to: pensyj, emerytur i t. p., lub na uiszczenie się z takich zobowiązań, które polegają na ważnym tytule prawnym, jak n. p. procentów od długu publicznego i t. p.; tych kwot używać można aż do chwili przedawnienia.

Kredytów nadzwyczajnych, przyzwolonych w pierwszej części dołączonego preliminarza na budowle lub inne szczegółowo w nim wyrażone cele, włącznie z podobnemiż kredytami w dziale tytoniu, które w r. 1878 albo wcale nie albo niezupełnie będą zużyte, można używać jeszcze aż do końca r. 1880, tak jednak traktować je należy, jak gdyby były przyzwolone w budżecie na r. 1879, a przeto też pisać na rachunek służby tegoż roku.

Kredytów przyzwolonych ustawami z d. 12 marca r. 1876 na zbudowanie drogi żelaznej z Tarvis do granicy państwa pod Pontafel i z dnia 11 marca r. 1876 na zbudowanie drogi żelaznej wzdłuż uregulowanego brzegu Dunaju i powiązania jej z drogą żelazną imienia cesarza Franciszka Józefa używać można w myśl art. 6go ustępu 4go ustawy finansowej na r. 1876 jeszcze aż do końca czerwca r. 1878. A dalej kredytów przyzwolonych ustawami z d. 12 marca r. 1876 na zbudowanie drogi żelaznej kosztem skarbu z Erbersdorfu do Würbenthal, dalej z d. 12 marca r. 1876 na zbudowanie drogi żelaznej kosztem skarbu z Mürzzuschlag do Neuberga i z d. 13 marca r. 1876 na zbudowanie kolei Istryjskiej, nie zużytych jednak w r. 1876, można używać jeszcze do końca czerwca r. 1879, tak jednak traktować je należy, jak gdyby przyzwolone były w budżecie na r. 1877 w myśl artykułu 6go ustępu 4go ustawy finansowej na r. 1877.

Art. VII. Upoważnia się ministra skarbu do pozbywania w ciągu r. 1878 przedmiotów nieruchomej własności skarbowej, których wartość szacunkowa zosobna nie przenosi 25.000 zł., aż do ogólnej wartości 300.000 zł. bez poprzedniego osobnego przyzwolenia Rady państwa, a tylko za następnem usprawiedliwieniem się ministra. Upoważnia się dalej ministra skarbu za następnem usprawiedliwieniem się jego do udzielania towarzystwom, posiadającym użytkowanie z skarbowych dróg żelaznych, pozwolenia na sprzedaż niepotrzebnych gruntów skarbowo-kolejowych za stósownem wynagrodzeniem skarbu co do zrzeczenia się prawa własności, a to w tych także wypadkach, w których wartość szacunkowa przenosi 25.000 zł.

Art. VIII. Upoważnia się ministra skarbu wydać celem pokrycia niedoboru, który wedle zestawienia ogólnej sumy wydatków w ilości 424.347.469 zł. z ogólną sumą dochodów w ilości 404.114.620 zł. wynosi 20,232.849 zł., obligacye renty oprocentowanej w złocie, stworzonej na mocy ustawy z d. 18 marca r. 1876, ewentualnie, dopóki ich się nie pozbędzie, postarać się o niezbędne kwoty pieniężne w drodze pożyczki administracyjnej.

Art. IX. Upoważnia się dalej ministra skarbu, by dla wzmocnienia zasobów kasowych w centralnej kasie państwowej postarał się o kwotę co najwięcej 20 milionów złotych przez wydawanie w miarę potrzeby bonów skarbowych 5 procentowych, wolnych od podatku, z obiegiem co najdłużej trzechletnim.

Art. X. Wykonanie ustawy niniejszej poruczono ministrowi skarbu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z obozu rossyjskiego.)

Z Londynu pisze korespondent *Köln. Ztg.* dnia 22 b. m.: Od czasu, gdy mała armia angielskich korespondentów w obozie rossyjskim zeszczuplała przez choroby i wydalenia na małą gromadkę, której utrudniono niezmiernie zadanie, wyschło źródło bezpośrednich telegraficznych doniesień z pola walki. W ostatnich dniach nie zdarzyło się wprawdzie na europejskim teatrze wojny nic takiego, o czemby warto donosić, ale ponieważ odtąd zabroniony jest korespondentom wstęp do pozycyj pod Plewną a jeszcze ostrzej jest zakazanem wysyłanie korespondencyj, należy przygotować się na to, że nawet na wypadek ważniejszych wypadków pod Plewną, otrzymywać będziemy pierwsze doniesienia ze źródeł rossyjskich. I tak n. p. nie mamy już szczegółowych doniesień o ostatnim chybionym ataku wojsk rumuńskich na drugą redutę grywicką a niejasnem jest dla nas doniesienie z Stambułu o rzekomym chybionym ataku wojsk rossyjskich na Plewnę. Z dawniejszych korespondencyj muszę podnieść dwie korespondencye drukowane w *Times* a pochodzące od dwóch rozmaitych sprawozdawców, którzy odmiennie opisują stosunki dokoła cesarskiej głównej kwatery. Według pierwszej korespondencyi datowanej z Sistowy 12 b. m. sytuacya dokoła tej kwatery była rozpaczliwą. Okropne powietrze w ostatnich tygodniach — tak pisze ten korespondent — oddziałało bardzo szkodliwie na usposobienie i na stan zdrowia. Oficerowie i wszyscy, którzy w chłopskich podziemnych lepiankach muszą kryć się przed słotą i zimnem, zrobili niemiłe odkrycie, że brudne i czarne ściany tych lepianek przemokły zupełnie. W takiej izbie podziemnej nie ma suchego kącika, w którym możnaby się położyć; należałoby chyba wtoczyć wóz do izby i dopiero na tym wozie uścielić sobie łoże. Mieszkańcy tych lepianek leżą prawie bez wyjątku chorzy na zimnicę i biegunkę, pozbawieni wszelkiej opieki lekarskiej. W Górnym Studnie począwszy od cesarza a skończywszy na ostatnim szeregowcu, nie wychyla nikt nosa z chałupy i nikt nie ma odwagi brnąć w głębokiem bagnie. Car zajmuje jedyny dom porządny w Górnym Studnie a W. ks. Mikołaj z swoim nielicznym sztabem mieszka w kibitkach czerkieskich wyłożonych grubo pilśnią. Reszta małego obozu gnieździ się po małych płóciennych przemokniętych namiotach, w których kryją się niezliczone stada myszy. Koczujący traktyernik, który pisemnym kontra tem obowiązał się towarzyszyć zawsze i wszędzie głównej kwaterze i dostarczać jej żywności, jest w rozpaczliwem położeniu. Jego kuchnia namiotowa zamokła zupełnie; każda okruszyna chleba jest wilgotną i spleśniałą; w całej kuchni nie ma ani jednego zapałka, którymby można wzniecić ogień a na domiar nieszczęścia skończyły się wczoraj zapasy chleba. O dowozie nowych i świeżych wiktuałów nie ma mowy, albowiem nie ma dróg komunikacyjnych. Wszędzie panuje przygnębione usposobienie a oficerowie są w bardzo złym humorze. O godzinie 7 wieczorem jest tak ciemno, że bez latarki nie podobna zrobić kroku a bez tęgiego kostura nie można wychodzić za drzwi. Niezliczone trzody psów uwijają się po wsi i jak wściekłe rzucają się na człowieka. Ale najprzykrzejsze wrażenie robią konie; nieszczęśliwe te stworzenia stoją dniem i nocą na słocie i zimnie. W całej wsi nie ma ani jednej stajni i w skutek tego nawet konie carskie stoją pod gołem niebem. Dopiero teraz zaczęli Rossyanie po obu stronach rzeki budować drogę i w tym celu spędzili mnóstwo Bułgarów i Rumunów. Ale dużo upłynie czasu, nim ta droga zostanie zbudowaną a tymczasem muszą wszyscy znosić największy niedostatek i nędzę.“

Druga korespondencya *Timesa* wysłana z Górnego Studna 17 b. m. przedstawia te same stosunki w odmiennem świetle. Ten korespondent przyznaje wprawdzie, że słota dokucza niezmiernie żołnierzom, ale mniema, że nie ma powodów, dla których Rossyanie nie mieliby się podjąć kampanii zimowej. Rozchodzi się przedewszystkiem — pisze ten korespondent — o to, ażeby dowóz był regularny i należyty. A pod tym względem nie pozostaje zgoła nic do życzenia. Nie widziałem jeszcze armii, w którejby było tyle pięknych i silnych koni. Są to konie rasy krajowej, bardzo silnie zbudowane i przyzwyczajone do klimatu jeszcze gorszego niż bułgarski. Co się tyczy pożywienia dla tych zwierząt, to nie widziałem jeszcze nigdy tak olbrzymich zapasów kukurudzy, owsa, jęczmienia i siana najpiękniejszych, tudzież słomy pszennej i żytniej. Konie gwardyi cesarskiej stoją po wsiach okolicznych po same kolana w obroku! Tysiące wołów i bawołów spełnia roboty ciężkie. Prócz wozów sprowadzonych z Rossyi, najęli Rossyanie 26.000 wozów bułgarskich i rumuńskich do przewozu prowiantów. Nie brak tedy ani wozów ani koni, wołów i bawołów do przewożenia prowiantu, amunicyi i paszy dla bydła. Kilka tysięcy łokci płótna żaglowego i kilka tysięcy tyk namiotowych wystarczy najzupełniej do zbudowania namiotów, w którychby konie znalazły wygodne schronienie. W wsiach położonych dokoła Plewny postarano się o stosowny przytułek dla najbardziej wysuniętych posterunków armii oblężniczej. Przednie straże muszą wprawdzie kryć się w szałasach słomianych albo z chrustu, ale to samo działo się w r. 1870 pod Metzem a później pod Paryżem. Wśród takich stosunków — tak kończy sprawozdawca — byłoby rzeczą niepojętą, gdyby Totleben z wytrwałą i dzielną armią rossyjską nie potrafił osaczyć zupełnie Plewny do koła i gdyby nie przystąpił do skutecznego oblężenia. Ale, mojem zdaniem, rozstrzygnie

---

powiedziałbym z niejakiem namaszczeniem przystępują. A nie obawiajcie się, chłopi mają swoje finansowe maniery traktowania, które ich mimo zapruszonej głowy nigdy nie opuszczają. Gdy idzie o kupno czapki, taki gospodarz będzie godzinę wprzód przypatrywał się z daleka, niby obojętnie, wystawionemu na stalugach towarowi, nim sobie każe upatrzoną pokazać.

— Jakie u was oko Bartłomieju! — mówi żyd zdejmując kijem baranią czapkę, którą natychmiast gładzi poczernioną od farby ręką...

— Ja Michał a nie Bartłomiej — odpowiada kupujący nie wyjmując rąk z kieszeni.

— Z Bolechowa?

— Nie, z Czarkowy...

— Chwała Bogu, że wy z Czarkowy — mówi żyd strącając szybkim ruchem nasadzoną na głowie Michała starą czapkę a wkładając mu nową po same oczy.

Chłop schylił się po zrzuconą czapkę, a gdy znów wyprostował swoją figurę, żyd obraca się nagle, wołając:

— Michale, Michale, a gdzieście wy się podzieli?

— No, dyć jestem! — odzywa się gospodarz.

— Jak Boga kocham tak ja was nie poznał; mnie się widziało, co tu stoi wójt z Bolechowa... *ganz git* Michale... zaraz z was inszy człowiek...

Przy kożuchach taka sama odprawia się historya: na Kaspra wcisną żydzi kożuch, którego rękawy mało co niżej łokcia zachodzą, a stan podniesiony do połowy pleców, i wmawiają w niego że on król.

— No *wiwróćcie* się Kasprze — woła żyd robiąc młynka z gospodarzem, ale tak prędko, aby kumotr zaproszony do pomocy, nie widział małej łaty pod pachą wstawionej... Jak ulał, a co, kożuch na wieczność, już wy umrzecie w nim Kasprze...

Chop już chce zdejmować kożuch, żydzi nie dadzą, co on zacznie odpinać guziki, to oni z drugiego końca mu zapinają — chłop krzyczy że ciasny, a żyd powiada że wypadnie mu wyciąć na bokach bo leży jak worek... Ale gdy przyjdzie targować się o cenę, to ta rzecz ciągnie się do samego wieczora, żyd naraz musi gadać z sześcioma gospodarzami, a chłopi biją mu za to czarną rękę, postępując po kilka groszy...

W bramach domów na tej połaci rynku, cyrulicy założyli golarnie. Nie wiele kosztuje ta operacya, bo podobno tylko dwa grosze, a mimo to ma mnóstwo współubiegających się. Wchodzącego gospodarza do owej sieni łapie żyd i czempręd ej sadza na wąskiej desce niby na koniu, a chłopaki jego uczący się golić na butelkach, natychmiast smarują mydłem tak obficie, że tylko oczy widać biedakowi.

Cyrulik skrobnąwszy mu raz i drugi brzytwą koło ucha, jak tylko spostrzeże, że drugi gospodarz zagląda do bramy, opuszcza tego a idzie ciągnąć nowego gościa, którego tak samo usadza, a chłopaki tak samo mydlą zawzięcie. Przy licznym natłoku amatorów, czasem piętnastu i więcej siedzi takich penitentów, niby konne posągi bez ruchu, a cyrulik podgala każdego, aby mu nie uciekł do drugiego sąsiada. Biedne chłopiska nawet wymyślać nie mogą mając usta zamydlone, mruczą więc, ale żyda wcale to nie obchodzi, on trzymając za nos jednego skrobie mu twarz, a swoją drogą wśród żywej gestykulacyi kłóci się z pomocnikami, że nie dość gorliwie łapią przechodzących, przy czem i trzymany nos gospodarski bierze odpowiedni udział.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

się los Plewny daleko prędzej. Nie wiem wprawdzie, ile wojska ma Osman basza i jak się ma rzecz z zaprowiantowaniem Plewny, ale to mi wiadomo, że w dniach ostatnich zrobiły nadzwyczajne postępy roboty około okopów, za pomocą których można zbliżyć się pod fortyfikacye tureckie i że generał Gurko ma pod swojemi rozkazami przeszło 24 pułków jazdy uzbrojonej karabinami systemu Berdana i liczną artyleryę. Byłoby tedy hańbą, gdyby obecnie przepuścił nowe transporty żywności i amunicyi do Plewny".

Od chwili wysłania powyższego sprawozdania z Górnego Studna — tak kończy znowu londyński korespondent *Köln. Ztg.* — donosili wprawdzie Rossyanie już po dwakroć, że sytuacya Osmana baszy w Plewnie jest rozpaczliwą, ale pogłoskom takim nie należy dawać wiary, rozsiewają je bowiem zbiegi z armii tureckiej. W końcu donosi korespondent londyński *Köln. Ztg.*, że słynny korespondent wojenny dziennika *Daily News*, p. Archibald Forbes, powrócił w tych dniach z Szkocyi do Londynu, że odpoczął już po znojach wojennych i za kilka tygodni uda się znowu do Bułgaryi.

(Bośniacki prowizoryczny rząd narodowy).

Przed kilku dniami — pisze *Presse* — doniósł nam nasz korespondent z Raguzy, że bośniackie bandy powstańcze, dowodzone niegdyś przez Despotowicza, nudząc się okropnie pod Tiszkowaczem, urządziły sobie zabawkę proklamując pewien rodzaj prowizorycznego rządu narodowego dla Bośnii. Na prezydenta powołały niejakiego Włodzimierza J o n i n a, którego policya belgradzka poszukuje do dnia dzisiejszego z powodu niezapłacenia rachunku hotelowego. Proklamacya do narodu bośniackiego, wydana przy tej sposobności, opiewa:

„Bośniacy! Po pięćset-letniej niewoli i prześladowaniu powstał nareszcie nasz naród a skupczyna proklamowała na wszelki, swobodnej już ziemi, rząd prowizoryczny. Sułtan nie jest już waszym monarchą! Dalszy pobyt wojsk i władz tureckich w waszym kraju jest gwałtem. Od dnia dzisiejszego, aż do stanowczego rozwiązania naszej sprawy, prawowita władza należy wyłącznie do waszego rządu narodowego. Ponieważ rząd narodowy przyznał nam wszelkie prawa, przeto jesteśmy zdecydowani prowadzić walkę aż do ostatecznych granic; obowiązkiem waszym jest przeto, wspólnie z nami bronić swych interesów i praw narodowych aż do ostatniej kropli krwi. Ziemię, na której urodziliśmy się, opuścimy dopiero wówczas, gdyby szczęście wojenne odwróciło się od nas i gdyby dalsze prowadzenie walki stało się niemożliwem. Bośniacy! Ci, którzy nie stoją jeszcze pod bronią, niechaj powstaną i niech gromadzą się pod swemi sztandarami. Za wolność swoją musicie nieść w ofierze nietylko mienie wasze, ale także i życie, albowiem bez tych ofiar nie dopniecie celu. Nadeszła chwila stanowcza, w której mamy zrobić rachunek z naszym wrogiem, który jest także wrogiem wolności i ludzkości. A gdyby wasz rząd narodowy mimo największych wysileń spotkał los nieszczęśliwy, to wiedzieć będziecie, że krew przez was przelana, nie popłynęła na darmo. Ta krew uprawnia was do objawienia swej woli wobec całej Europy i do żywienia nadziei, że wszystkie państwa chrześcijańskie wspierać nas będą w naszych usiłowaniach. Obowiązkiem waszym jest walka do ostatniej kropli krwi. Bośniacy! W chwili obecnej, w której cesarz Aleksander prowadzi swój naród do wojny w celu oswobodzenia chrześcijan, nie możecie wątpić o tem, że uzyskacie wolność, za którą przelaliście już tyle krwi! Bośniacy! Spieszcie tedy wszyscy na tę świętą wojnę; nie szczędźcie ani życia ani mienia, nieście ofiary w obronie drogiej ojczyzny i w obronie złotej wolności i strzeżcie się, ażeby klątwa zdrady i tchórzostwa nie spoczęła na którym z was!

W bośniackim obozie w *Tiszkowaczu*, w dniu świętego Michała, 11 października 1877. Bośniacki tymczasowy rząd. Prezes Włodzimierz *Jonn*, sekretarz Jowo *Bilbija* i 14 wojewodów.

(Aksakow.)

Iwan Siergiejewicz Aksakow, przywódca partyi panslawistycznej w Rossyi, pochodzi ze starej szlacheckiej rossyjskiej familii, osiadłej w gubernii orenburgskiej, a 8 października b. r. skończył 54 rok życia. Już jego ojciec Siergiej i starszy brat Konstantyn byli reformatorami, ale nie tak ekscentrycznej i ekskluzywnej natury jak Iwan Aksakow, prezydent słowiańskiego komitetu i banku narodowego w Moskwie. Owszem Siergiej Aksakow zajmował się także literaturą niemiecką i francuską, tłómaczył nawet na język rossyjski komedye Molièra i Laharpa i nieśmiało tylko występował ze swojemi skłonnościami reformatorskiemi. Inaczej syn jego Iwan. Nienajgorsze głowy przejmowały się wtenczas w uniwersytecie moskiewskim przepuszczonemi przez cenzurę odpadkami filozofii Schellinga, Hegla i francuskich socyalistów, zwanymi filozofią zachodnią. Herzen, Bakunin, Ogarew kolegowali wtenczas z Homjakowem, Samarinem, Kirejewskim i obydwoma Aksakowami. Pierwsi zostali później socyalistami, i musieli uciekać z kraju, drudzy, z których żyje tylko Iwan Siergiejewicz Aksakow, zostali przywódcami partyi panslawistycznej. Najdalej idącym idealistą z pomiędzy panslawistów moskiewskich jest właśnie Iwan Aksakow. Atletycznej budowy ciała, blondyn o niebieskiem, niespokojnem oku, posiada silny głos, nabyty przez wprawę wymowę, która zawsze ma na pogotowiu ognisty frazes, umie przytem prędko myśleć — wszystko to przymioty, które zrobiły z niego bardzo niedogodnego agitatora dla petersburskiej partyi rządowej. Iwan Aksakow jako poeta i jako pisarz w ogóle niżej stoi od swego ojca Siergieja i brata Konstantyna, ale dzieło jego *„Bradjaga“* doszło do pewnej sławy, ponieważ bardzo dobrze charakteryzuje autora samego. „Bradjaga“ jest to bowiem wałęsający się swobodnie bohater wolności, który zna tylko wewnętrzny głos moralny, ale nie zna bojaźni policyi, a co w Rossyaninie szczególny budzi podziw, nie zna cenzury. A właśnie Aksakowowi dała się ta instytucya państwowa kilkakrotnie uczyć. Już w roku 1852 wydawał pismo *Moskowskij Zbornik*, ale czujna cenzura nie pozwoliła wyjść już trzeciemu numerowi tego pisma. Zniechęcony taką bezwzględnością, udał się Aksakow w rok potem do Małej Rossyi, aby studyować tamtejsze stosunki ekonomiczne, a szczególnie jarmarki, a rezultat swych badań złożył w dziele, które uzyskało nagrodę Demidowską. Podczas wojny krymskiej bawił jako zwyczajny landwerzysta w Odesie, a po wojnie rozpoczął na nowo działalność publicystyczną. W roku 1858 wydawał pismo *Ruskaja Biesieda*, które upadło z czwartym numerem, a wydawany w następnym roku *Parus* już z drugim numerem, a to z powodu cenzury prasowej, która nie chciała pozwolić na rozpowszechnienie wygłaszanych przez Aksakowa idei o zniesieniu poddaństwa i niepodzielności majątków gminnych. Nie lepszy los spotkał pisma *Dień*, *Moskwa* i *Moskwicz*, z których pierwsze istniało przez czas niejaki, ale dwa ostatnie doczekały się tylko kilku numerów. W pięćdziesiątym roku życia pojechał ten agitator za granicę, objeżdżał kraje słowiańskie, zaskarbił sobie wiele doświadczenia, ale tylko z ograniczonego rossyjskiego punktu widzenia, z jakim wyjechał z Moskwy. Aksakow nie pojechał za granicę, aby sprostować swe zapatrywania, ale aby agitować i zgubione przed wiekami słowiańskie owieczki nawrócić do wiary w jedynie uszczęśliwiającą Rossyę. To co Aksakow w ostatnich latach pisał, mówił i wygłaszał, nie przemawia bynajmniej za tem, iż zapomniał o swych dowolnych, historycznie zgoła nieuzasadnionych teoryach z lat swej młodości, i że przyszedł do poznania realnych stosunków. Jego polityczne wyznanie wiary jak przed 25 laty tak i teraz jest pełne najsprzeczniejszych idei, których praktyczne przeprowadzenie doprowadziłoby do najkomiczniejszych dziwolągów. Wielki nieprzyjaciel zachodnio-europejskiej cywilizacyi, podług jego zdania na wskróś zgniłej, dąży do połączenia wszystkich Słowian i ubolewa nad tem, że wszystkie siły ludu rossyjskiego od wieku marnują się tylko na czysto zewnętrzne interesa państwowe. Aby uczynić Rossyę na wewnątrz silną, pragnie coś na kształt zidealizowanej epoki Piotra wielkiego, zapominając o tem, iż w Rossyi nie ma obecnie nikogo, ktoby miał wyobrażenie o owych barbarzyńskich czasach, zapominając dalej o tem, że przełamanie rossyjskiego byzantynizmu przypisać jedynie należy tak z natury niezbędnemu i błogiemu wpływowi znienawidzonej przez niego zachodnio-europejskiej cywilizacyi. W Rossyi nie ma zapewne praktycznego dyplomaty i polityka, któryby nie przyznał, że program Aksakowa nie da się wcale przeprowadzić. To też Aksakow jako polityk nie jest zgoła niebezpieczną osobistością; ale Aksakow-agitator, zażywający ogromnej popularności i odznaczający się nadzwyczajną szczodrobliwością, jest osobą, z którą się rząd i partya petersburgska zawsze liczyć powinny.

KRONIKA

— **Dwa stypendya.** W myśl statutów i uchwały walnego zgromadzenia rozpisuje zarząd oddziału lwowskiego Towarzystwa pedagogicznego konkurs na dwa stypendya po 30 zł. płatnych w ratach kursowych dla synów i córek ubogich członków oddziału lwowskiego, którzy mogą się wykazać przynajmniej postępem dostatecznym w naukach. Podania z alegatami należy wnieść najdalej za 14 dni na ręce sekretarza oddziału.

— **Walne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyetaryuszów galicyjskich we Lwowie odbędzie się w sali Stowarzyszenia *Sokoła* naprzeciw ogrodu miejskiego (pojezuickiego) w niedzielę dnia 4 listopada o godzinie 3 po południu.

— **Na cześć prof. dra Majera,** ustępującego z katedry fizyologii na wszechnicy Jagiellońskiej, urządziła krakowska młodzież uniwersytecka przedwczoraj wieczór pochód z pochodniami, a wczoraj wieczorek w Czytelni swojej. Osobna deputacya złożyła czcigodnemu profesorowi podziękowanie za tyloletnią na uniwersytecie pracę dla młodzieży polskiej.

— **W teatrze** dziś „Zabobon czyli Krakowiacy i Górale“, opera narodowa w 3 aktach Jana Nepomucena Kamińskiego, z muzyką Karola Kurpińskiego.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** W domu pod liczbą 47 przy ulicy Zielonej spadła przedwczoraj po południu z drabiny, którą się chciała dostać na strych, Anna Pietruszka, żona szewca, i uszkodziła się tak mocno, iż na miejscu życie zakończyła.

* **Usiłowane samobójstwo.** W koszarach pułku piechoty hr. Gondrecourt na targowicy siennej skoczył przedwczoraj z okna pierwszego piętra szeregowiec tego pułku i uszkodził się tak silnie, iż musiano go odnieść do szpitalu wojskowego.

* **Zgubiono** wczoraj rano na przestrzeni od ulicy Piekarskiej do „Domu narodnego“ pudełko safianowe z złotą broszką, wysadzaną perłami, turkusami i rubinami, w kształcie i wielkości motyla, tudzież kolczyk złoty z koralem w kształcie maliny. Rzetelny znalazca zechce za stosowną nagrodą oddać te kosztowności p. Karolinie Kamińskiej pod l. 21 przy ulicy Piekarskiej.

* **Znaleziono** wczoraj rano na ulicy Gródeckiej pół korca krup perłowych w worku i rynkę żelazną, które zapewne spadły z woza. Niewiadomy dotychczas właściciel może się zgłosić po swoją zgubę do c. k. policyi.

(*R*) **O wielkim pożarze** donoszą nam z prowincyi. W Krowicy, w powiecie cieszanowskim, wszczął się dnia 20 t. m. ogień z nieostrożności i tak wielkie przybrał rozmiary, że spłonęło przeszło 100 domów wiejskich, karczma i dużo bydła. W płomieniach znalazło śmierć jedno dziecko. Biedny lud uszedł niemal tylko w koszulach bez żadnego zasobu do życia. Zaledwie kilka lichych chałup pozostało nietkniętych, a i to dzięki pomocy ludzi dworskich i dwóch żandarmów z posterunku w Wielkich oczach. Wielką usługę oddała także straż ogniowa Lubaczowska, która pospieszyła na miejsce pożaru z sikawką i walczyła z pożogą energicznie i z poświęceniem. Lud, jak niestety prawie zawsze, zachowywał się bezradnie, z osłupieniem rozpaczy spoglądając na gorejące swe mienie. Szkoda zapewne dosięgnie cyfry 30.000 złr.

— **Książę Sergiusz Leuchtenberski**, adjutant cesarza rossyjskiego, który zginął w tych dniach na rekonesansie nad Łomem, ugodzony kulą w czoło, urodził się d. 20 grudnia r. 1849, jako syn księcia Maksymiliana Leuchtenberskiego (zmarłego dnia 1 listopada 1852) i W. księżny Maryi Mikołajewny, siostry panującego cesarza Aleksandra, która owdowiawszy wyszła ponownie za mąż za hrabiego Strogonowa. Książę był wnukiem bohaterskiego księcia Eugeniusza Beauharnais, pasierba cesarza Napoleona I. Książęta Leuchtenbersey przyjęli nazwisko Romanowskich. Brat poległego księcia, Mikołaj, znajduje się także w armii naddunajskiej i odbył niefortunną wyprawę zabałkańską z oddziałem generała Gurki.

— **Towarzystwo geograficzne** w Wiedniu odbyło dnia 23 b. m. zgromadzenie miesięczne, na którem między innemi członek br. Hofmann, państwowy minister skarbu, w dłuższym odczycie zdawał sprawę o zdobyczach naukowych, odniesionych przez Amerykanina Stanleya w ukończonej niedawno podróży jego po środkowej Afryce. Stanley postawił sobie za zadanie rozwiązanie trzech problemów: 1) opłynięcie i zbadanie we wszystkich kierunkach jezior Wiktorya i Albert Nyanza; 2) odszukanie właściwych źródłowisk Nilu i 3) ostateczne rozstrzygnięcie pytania, czy rzeki Kongo i Lualaba zostają z sobą w związku, a nawet są identycznemi, jak twierdzi wielu uczonych podróżników. Pierwszy problem rozwiązany został o tyle, że powiodło się Stanleyowi zbadać dokładnie jezioro Wiktorya Nyanza; natomiast jeziora Alberta nie mógł dokładnie zwiedzić, ponieważ okolice jego zamieszkane są przez plemiona murzyńskie, bardzo wrogo usposobione dla białych gości. Odnosi się to mianowicie do ludności murzyńskiego państwa Unioro. Pomiędzy obu wymienionemi wyżej jeziorami znalazł Stanley owo karłowate plemię ludzi jasnej cery, o którem donosili w niepewny sposób dawniejsi podróżnicy afrykańscy. Co do odkrycia źródłowisk nilowych, powiodło się Stanleyowi w części tylko rozwiązać to zadanie. Najdodatniejszym rezultatem podróży Stanleya są zdobycze jego geograficzne, odnoszące się do trzeciego problemu. Sprawdził on w zupełności identyczność rzeki Lualaby z rzeką Kongo. Wśród ciągłych walk z wrogiemi plemionami murzyńskiemi płynął Stanley tą rzeką od górnego jej biegu, gdzie nosi nazwę Lualaba, aż do dolnego, zwanego Kongo, i po zwalczeniu niesłychanych trudności i przebyciu tysiącznych przygód wypłynął przy samem ujściu jej do morza Atlantyckiego. Na wniosek br. Hofmanna zarząd Towarzystwa geograficznego ma przesłać Stanleyowi za przybyciem jego do Londynu, co wkrótce podobno nastąpi, telegram z gratulacyami.

— **Ważną dla gospodarzy** wiadomość znajdujemy w dziennikach amerykańskich. Chodzi tu o najprostszy a najlepszy sposób usunięcia z ziemi pni pozostałych po wykorczowaniu lasu. Amerykanie w tym celu postępują sobie jak następuje: W jesieni nadwiercają każdy pień świdrem o dwucalowej średnicy 18 cali głęboko, powstały tym sposobem otwór napełniają koncentrowanym rozczynem saletry i zatykają otwór klinem. Z wiosną wlewają do każdego otworu litr nafty i zapalają ją. Saletra w ciągu zimy przenika cały pień i korzenie tak, że ogień z łatwością pochłania je potem aż do najdrobniejszych korzonków. Pozostaje tylko popiół, który zarazem służy do użyźnienia ziemi. Opisany sposób ma być powszechnie teraz używany w Ameryce, a zawsze z pomyślnym skutkiem.

— **Bardzo ważnego wynalazku** dokonać miał na polu fizyki doświadczalnej profesor Lome w Washingtonie. Używając jedynie prądów powietrznych za przewodnik elektryczności, zdołał porozumiewać się ze swoim sekretarzem, oddalonym o kilkanaście kilometrów od miejsca, w którem się profesor znajdował.

— **Bitwa Grunwaldzka,** wielki obraz Matejki, jak donosi *Echo* warszawskie, ukaże się w drzeworytniczej reprodukcyi wykonanej w zakładzie Ungra. Sam Matejko rysuje kopię swego dzieła na drzewie. Reprodukcya, także bardzo dużych rozmiarów, figurować będzie na przyszłorocznej wystawie powszechnej w Paryżu.

— **Rocznicę bitwy pod Trafalgarem** obchodzono dnia 21 b. m. uroczyście w Londynie. Obecnie żyje jeszcze tylko siedmiu uczestników tej bitwy (stoczonej w r. 1805), mianowicie admirał Jerzy Rose Sartorius liczący lat 88, który był podporucznikiem na statku *Tonnant*; admirał Robert Patton, liczący lat 87, który walczył jako podporucznik na statku *Bellerophon*; admirał Wiliam Ward Perceval Johnson, były podporucznik statku *Victory*; wiceadmirał Spencer Smyth, były porucznik okrętu *Defiance*; komodor Franciszek Harris, były podporucznik statku *Temeraire*, komodor William Vicary, podporucznik okrętu *Achilles* i podpułkownik marynarki królewskiej James Fynmore, były podporucznik statku *Africa*.

— **Zmarły milioner** paryski, dyrektor towarzystwa gazowego w Paryżu, p. Dubochet, znany był jako zagorzały republikanin i entuzyasta Gambetty. Utrzymuje się nawet w Paryżu pogłoska, że Dubochet cały swój olbrzymi majątek zapisał Gambecie.

— **Królowa Pomare,** władczyni wysp takzwanych Towarzyskich (Tahiti, S. Jerzego) na górach południowo wschodniej Polinezyi, zostających pod protektoratem Francyi, według wiadomości pocztą nadeszłych do San Francisco, zakończyła życie d. 17 września w stolicy swej Papeete. Królem wysp Towarzyskich obwołany syn jej, Arkane. Dodać należy, że królestwo Tahiti jest państwem konstytucyjnem.

— **Kradzież brylantów.** Dzienniki nowojorskie donoszą, że na okręcie niemieckiego Lloyda *Köln*, którzy przed dwoma tygodniami przybył do przystani nowojorskiej, w chwili wysiadania podróżnych na ląd spostrzeżono ubytek szkatułki z brylantami w cenie 7000 dolarów, która przeznaczona była do powiej firmy jubilerskiej w Nowym Jorku i dla bezpieczeństwa powieszoną została w szafie w kajucie drugiego oficera. Podejrzenie kradzieży zwróciło się przeciw oficerowi Mayerowi z Lubeki, który zaraz po przybyciu okrętu do przystani bez urlopu nawet wysiadł na ląd i nie powrócił już na pokład.

— **Olbrzymie działa.** Poseł japoński w Petersburgu wice-admirał Enamoto, zwiedzał temi dniami Kronstadt, gdzie mu między innemi pokazywano najnowszego pomysłu angielskiego podstawę do dział 12-calowych. Olbrzymie działo porusza się na tym przyrządzie za pomocą machiny hydraulicznej: poruszenie odbywa się w ciągu 13 sekund, a mają nadzieję, że można będzie nadawać ruch działu nawet w 5 sekund. Owoż taka podstawa jednego działa kosztuje 17.000 funtów sterlingów, czyli podług wczorajszego kursu, około 176.000 rubli. Największe działo stalowe w Kronstadzie, świeżo wykonane w zakładzie Kruppa, jest kalibru 14-calowego, waży 3500 pudów, prochu na nabój potrzebuje $8\frac{1}{4}$ pudów; pocisk jego waży 31 pudów; o 500 sąż. odległości przebija pancerz żelazny grubości na 15—20 cali. Cena tego działa wynosi 125.000 marek niemieckich, co przy wczorajszym kursie berlińskim uczyni 72,000 rubli. Są jednak potwory jeszcze większe. Tak zwane „niemowlę“ woolwickie ma kaliber $14\frac{1}{2}$ calowy, waży 5040 pudów, pocisk ma wagi 35 p., a koszt jednego wystrzału wynosi 550 fr. Działo stalowe włoskie w Spezyi ma kaliber $17\frac{1}{3}$-calowy, waży 6114 pudów, pocisk ma wagi 55 pudów, prochu zużywa około 10 pudów. Są to rzeczy prawdziwie przerażające nietylko dla wojskowych, wystawianych na skutki takich narzędzi zniszczenia, lecz i dla ekonomistów obliczających wpływ tych narzędzi na gospodarstwo narodów.

Z IZBY SĄDOWEJ

(Wypadek kolejowy).

(Dokończenie.)

□ Pociąg pospieszny z normalną chyżością zbliżał się do stacyi, a widząc na tarczy dystansowej światło zielone, znak toru wolnego, nie przeczuwał grożącego niebezpieczeństwa. Dopiero na kilkadziesiąt sążni za tarczą maszynista Scholta i jadący na lokomotywie kontrolor ruchu p. Stanisław Hoszowski spostrzegli czerwone światła zbliżającej się z przeciwnej strony lokomotywy — ale wtedy o wstrzymaniu pociągu nie mogło już być mowy. Nastąpił przeto „karambol".

Maszynista pociągu pospiesznego, ochłonąwszy z pierwszego przerażenia, spojrzał na zegarek. Była wtedy godzina 9 minut 59½ wieczór.

Dlaczego tarcza dystansowa nie obróciła się na „wjazd wzbroniony" i nie ostrzegła pociągu pospiesznego o grożącem niebezpieczeństwie? Pan Stanisław Gliński dał strażnikowi przy zwrotnicy sygnał przepisany, a strażnik Kicyła sygnał usłyszał i dobrze zrozumiał. Miał on podnieść dźwignię przy zwrotnicy, połączoną drutem z tarczą dystansową. Jeden ruch a tarcza zaświeci czerwonem światłem. Ale Kicyła, jak jest chłop walny, nie może podnieść dźwigni. Nie pomaga forsa, Kicyła splunął i próbuje drugi raz ale i splunięcie nie pomogło. Kicyłę zaczyna braknąć cierpliwości, wszakże dźwignię przy zwrotnicy lada dziecko podniesie — zaklął i znown próbuje, ale znowu nie idzie. Pobiegł więc strażnik popatrzyć, czyli drut przypadkiem nie jest uszkodzony — drut cały a tarcza szydzi sobie z wysileń Kicyły. W chwili, gdy chciał zrobić ostatnie wysilenie usłyszał już turkot nadjeżdżającego pociągu. Porzucił więc stanowisko i dając latarką ręczną sygnał zatrzymania, puścił się pędem na przestrzeń, aby podłożyć na szyny kapslę eksplodującą. Zapóźno — gdyż w kilka chwil potem pociągi się zetknęły.

Dopiero po wypadku przekonano się, że przyrząd sygnałowy na tarczy zamarzł. Gruba warstwa lodu ubezwładniła obrotowy mechanizm udaremniając wszelkie wysilenia postawienia tarczy na „wjazd wzbroniony".

Wypadek dopiero spisany dał powód do bardzo ścisłego śledztwa dyscyplinarnego, które z ramienia dyrekcyi kolei przeprowadził p. inżynier Henryk Gassner. W skutek tego śledztwa dyżurny urzędnik ruchu p. Stanisław Gliński usunięty został ze służby za to, że wbrew instrukcyi zarządził manipulacyę podzielenia pociągu nr. 143 mimo, że stan powietrza nie sprzyjał takiej manipulacyi. Kilku ludzi ze służby ukarano grzywnami pieniężnemi.

Ale nie koniec na tem.

C. k. prokuratorya państwa ze swej strony oskarżyła p. Stanisława Glińskiego, maszynistę Józefa Sliwińskiego, strażnika Jana Kicyłę i przesuwacza wagonów Jana Gościńskiego o występek przeciw bezpieczeństwu życia w §§ 337, 335, 432 i 433 lit. b. u. k. przewidziany a według § 337 u. k. ulegający karze ścisłego aresztu od sześciu miesięcy do dwóch lat.

Sprawa ta roztrząsaną była w dniach 23 i 24 b. m. w tut. sądzie krajowym przez senat karny złożony z radcy Mogilnickiego, jako przewodniczącego, radców Falkowskiego, Budzynowskiego i Nikischa, jako wotantów i praktykanta sądowego p. Podlaszeckiego, jako protokolanta.

W imieniu c. k. prokuratoryi państwa występował zastępca prokuratora p. Białoskórski.

Oskarżony p. Stanisław Gliński przypisuje wypadek po części wadliwości urządzeń kolejowych po części nieszczęśliwemu zbiegowi okoliczności. Kardynalną wadą i źródłem całego nieszczęścia była krótkość toru ubocznego na stacyi Barszczowickiej, wskutek czego dla przeprowadzenia krzyżowania trzeba było dzielić pociągi. Wadę tę usunęła już Dyrekcya kolei zarządziwszy zaraz po wypadku przedłużenie torów na stacyi. Gdybyż przynajmniej zawiadamiano wcześnie stacyę o liczbie wozów nadejść mającego pociągu, ale p. Gliński dopiero po nadejściu pociągu nr. 149 dowiedział się, że liczy on 60 wagonów, podczas gdy tor uboczny mógł tylko pomieścić 55. Trzeba więc było podzielić pociąg. „Chwyciłem się, mówi p. Gliński, tego sposobu krzyżowania, bo taka była praktyka na stacyi i miałem dość czasu do przeprowadzenia tej manipulacyi. Pociąg nr. 143 przyszedł bowiem o 9 godzinie min 48 t. j. o ośm minut wcześniej niż plan jazdy wskazywał, a ponieważ pociąg pospieszny miał przejeżdżać przez stacyę dopiero o godzinie 10 min 1, więc miałem 13 minut czasu, o trzy minuty więcej niż według instrukcyi potrzeba. Przygotowawszy maszynistę na taką manipulacyę słowami: *„vorziehen, der Zug wird getheilt"* udałem się do biura telegraficznego, aby dać sygnał do ustawienia tarczy na „wjazd wbroniony". Ale tarcza w stanowczej chwili odmówiła posłuszeństwa, czego ani ja, ani nikt przewidywać nie mógł.

Oskarżeni Sliwiński i Gościński, którzy według instrukcyj mieli obowiązek przekonać się przedewszystkiem, czy stacya jest zasłoniętą a dopiero potem brać się do przesuwania wagonów, tłómaczą się, że wskutek śnieżnicy nie widzieli światła na tarczy, ale otrzymawszy od p. Glińskiego rozkaz: *„vorziehen der Zug wird getheilt"* — musieli przypuszczać, że tarcza w sposób przepisany ustawioną została.

Na oskarżonym Janie Kicyle cięży zarzut, że wypuścił część pociągu nr. 143 ze stacyi, wiedząc, że stacya nie została zasłoniętą. Tłómaczy on się podobnie jak tamci.

Z zeznań świadków okazuje się wprawdzie, że pociąg nr. 143 przyszedł na stacyę regularnie, t. j. o godz. 9 min. 56, tak, że p. Gliński do podzielenia pociągu miał tylko 5 lub 6 a nie 13 minut czasu. Z drugiej strony jednak świadek p. Henryk Gassner poświadczył, że mimo to do nieszczęścia byłoby nie przyszło, jeżeliby tylko tarcza dystansowa dała się ustawić na „wjazd wzbroniony". Wtedy bowiem pociąg pospieszny byłby się zatrzymał przed stacyą a manipulacya przesuwania wagonów mogłaby była odbyć się bez szwanku. Tego zaś, że przyrząd sygnałowy na tarczy dystansowej może zamarznąć, ani p. Gliński ani nikt inny przewidzieć nie mógł, jest to wogóle pierwszy wypadek tego rodzaju na tej kolei.

Trybunał po dłuższej naradzie wydał wyrok uwalniający wszystkich czterech oskarżonych od oskarżenia. W motywach powiedziano, że lubo oskarżeni wykroczyli przeciw instrukcyi kolejowej, za co też w właściwej drodze zostali ukarani, to jednak w czynie ich nie można dopatrzeć się znamion występku z §fu 335 u. k. mianowicie nie można zarzucić oskarżonym, aby uczynili lub zaniechali coś takiego, z czego w następstwie nieszczęśliwy wypadek przewidywać mogli.

Zostało bowiem stwierdzonem, że gdyby tarcza dystansowa dała się była ustawić na „wjazd wzbroniony" zetknięcie się pociągów nastąpić by nie mogło. Tego zaś, że przyrząd sygnałowy na tarczy może zamarznąć i że w skutek tego tarcza obrócić się nie da, ani p. Gliński ani nikt przewidzieć nie był w stanie.

Zastępca prokuratora zgłosił zażalenie nieważności.

GOSPODARSTWO I HANDEL

÷ **Wiedeń**, 25 października. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono 1397 sztuk (1048 szt. towaru lekkiego, 349 średniego i cięższego), czyli o 306 sztuk mniej niż przed tygodniem; dostawiono 687 sztuk towaru bitego, czyli o 264 sztuk więcej niż dziś tydzień. Przy ospałem na targu usposobieniu utrzymały się jeszcze ceny wtorkowe. Płacono: za towar żywy przedniejszy 46 — 48, pośledniejszy 42 — 44 zł. za 100 kilo ż. w.; za towar bity 40 — 57 zł. Skopów było 6451, czyli o 2739 sztuk towaru żywego mniej, towaru bitego zaś 571 sztuk, czyli o 102 sztuki więcej niż przed tygodniem. Targ był znów tak mało ożywiony, że przeszło 2000 sztuk pozostało bez kupca. Notowano: towar żywy 30 — 39 zł. za 100 kilo ż. w., a 10 — 19 zł. za parę; towar bity 36 — 40 zł. za 100 kilo. Jagniąt było 100, których pozbywano się po 6 — 12 zł. za parę.

Wielka zwyżka w cenach skopowiny w Paryżu z 18 b. m. (dochodząca 10 centimów na ½ kilo) nie utrzymała się już dnia 22 b. m., spadła o 4 do 5 centimów.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 27 października.

Afera pod Teliszem, w której według urzędowego biuletynu rossyjskiego 3000 Turków z 4 działami miało wpaść w ręce Rossyan, nie jest dotychczas należycie wyjaśnioną. Pierwsza depesza turecka o tej bitwie mówiła o odparciu ataku rossyjskiego na Telisz, dodając jednak że kozakom udało się przerwać komunikacyę telegraficzną między Plewną a Orhaniem. Była to widocznie wiadomość o początku bitwy, dzisiejsza depesza Szefketa baszy przyznaje bowiem, że kawalerya rossyjska usadowiła się w Teliszu. O utracie 3000 jeńców i 4 dział Szefket basza nic nie wspomina, podając straty tureckie w tej bitwie tylko na 50 (!) ludzi, podczas gdy Rossyanie stracić mieli 1000 w zabitych i rannych.

Wspomnieliśmy wczoraj, że nie umiemy sobie wytłumaczyć, dla czego Osman basza wycieczką z Plewny nie poparł oddziału Achmeta Efzi baszy, walczącego pod Teliszem. Bukaresztski telegram *Pol. Corresp.* z 25 b. m. wyjaśnia tę zagadkę. Czytamy w nim co następuje: „Onegdaj (23 b. m.) wszystkie rossyjsko-rumuńskie bateryje rozpoczęły straszną kanonadę na pozycye tureckie pod Plewną; bombardowanie trwało w równej sile przez całą noc z 23go na 24 b. m. i 24go b. m. do 1 godziny w południe. Powszechnie mniemano, że jest to wstęp do ogólnego ataku na Plewnę, albowiem także 4ta rumuńska dywizya, która stała dotychczas w pierwszej linii przed kilkoma dniami zrobiła niepomyślny atak na redutę turecką Bukowa, przeniesioną została do rezerwy, a jej dotychczasowe stanowisko zajęła 2ga dywizya rumuńska. Atoli w ciągu południa wczorajszego ucichła kanonada bateryj rosyjsko-rumuńskich przeciw Plewnie, a do dziś rana nie było dalszych wiadomości o rozpoczęciu ataku." Bombardowanie to oczywiście nie było wstępem do ataku na Plewnę, ale tylko demonstracyą mającą na celu zatrudnić Osmana baszę i odwrócić jego uwagę od tego, co się równocześnie działo pod Teliszem. Cel został w zupełności osiągnięty. Osman basza oczekując ataku na swe frontowe pozycye musiał trzymać w pogotowiu wszystkie swe siły, a tymczasem Gurko napadłszy przeważnemi siłami oddział turecki pod Teliszem, opanował tę pozycyę.

Jeżeli dzisiejszy telegram stambulski o połączeniu się korpusu Ismaiła baszy z Mukhtarem polega na prawdzie, to Ismaił basza wykonał marsz mistrzowski, który zasługuje na szczegółowy opis. Od stanowiska, które Ismaił basza zajmował na terytoryum rossyjskiem między Igdyrem a Bajazydem do Kagysmanu jest mil 15. od Kagysmanu zaś do Zewinu przynajmniej drugie tyle. Licząc zaś w to ukośne poruszenia, które odbywać musiał dla zbałamucenia nieprzyjaciela co do obranej drogi, miał Jsmaił basza 15 b. m. pod sobą 32 milową drogę. Po odliczeniu jednego dnia odpoczynku w Kagysmanie, w czasie którego pozbierał resztki wojsk prawego skrzydła Mukhtara baszy nadchodzące z Aladżadaghu, zrobił Ismaił basza tę drogę w ciągu dni 8. Maszerował więc po 4 mile na dzień wśród bardzo utrudnionych warunków przebywania w poprzek licznych dolin u podnóża gór i przeprawy przez Aras. Znakomitym był więc już sam pospiech marszu. Znakomitszem jeszcze było jego urządzenie. Dnia 15 rozkazał oddziałowi Kurdów zrobić udany atak na pozycye Tergukassowa pod Igdyrem, z poleceniem cofania się następnie ku Bajazydowi, sam zaś, skoro tylko Kurdowie z obozu wymaszerowali udał się pochód ku Kagysmanowi. Kurdowie zabawiali przez cały dzień Tergukassowa, który w mniemaniu, że go chcą ze stanowiska obronnego w otwarte pole wywabić, nie ruszył się z miejsca. Po zniknieniu Kurdów, Tergukassow wyruszył dnia 16 za niemi i ścigał ich na drodze ku Bajazydowi, którą uchodzili. Jeżeli w dalszym pościgu dowiedział się dosyć wcześnie, że się tą samą drogą główne siły Ismaiła nie cofały, ostatni oddalonym od niego już był o 4 do 5 dni marszu, bo 18 stanął już w Kagysmanie a 19 zbierał resztki batalionów Mukhtara. W tym dniu dowiedzieli się też o jego marszu w głównej kwaterze armii. W ks. Michała, domyślili się jego zamiarów i generał Łazarew otrzymał rozkaz zapobiegania połączeniu się wojsk tureckich. Mukhtar stał wtenczas po wschodniej stronie Saganlidaghu. Łazarewowi zdawało się więc, że Izmaił basza w prostym ku niemu pomaszeruje kierunku i zajmować zaczął stanowiska stosowne do zapobieżenia temu zamiarowi. Ismaił jednak wykonał marsz dalej prawym brzegiem rzeki Arass i przeszedł ją w punkcie, gdzie do niej dochodzą zachodnie stoki Saganlidaghu.

Dnia 23 b. m. znajdował się podług telegramu konstantynopolitańskiego, Sejkedanie i stanął 24go w Daharze, skąd już łatwo mu było połączyć się z Mukhtarem, który tymczasem, zmieniając nagle pozycyę, przeszedł wąwozy Saganlidaghu i zajął słynną dawniejszem zwycięstwem tureckiem pozycyę pod Zewinem.

Tam 25 b. m. połączył się Ismaił basza z Mukhtarem, który otrzymawszy tak znaczne wzmocnienie, będzie teraz w stanie stawić skuteczny opór pochodowi Rossyan na Erzerum, zwłaszcza, że zajmuje bardzo silną pozycyę, której ani z frontu zdobyć ani obejść nie łatwo.

Tymczasem Rossyanie rozpoczęli już bombardowanie Karsu, gdzie, według tyfliskiego telegramu *Presse* w kilku punktach wybuchł pożar.

Armia oblęgająca składa się z 40tej dywizyi piechoty, z dywizyi grenadyerów (z Moskwy). Wojska, które eskortowały wziętych w niewolę do Aleksandropola, wróciły pod Kars. Główne siły oblęgających stoją pod Massadem (na zachód Karsu *Red.*) Tergukassow znajduje się w Dżiadynie. Część wojsk Łazarewa wkroczyła do Kagismanu.

Na Szybce wkrótce zapanuje spokój. Obie strony rozpoczęły już ewakuacyę pozycyj na szczytach gór, gdzie z powodu śniegów i mrozu utrzymać się nie mogą.

Turcy opuścili wysoki szczyt na Lisiej górze naprzeciw góry św. Mikołaja dla zbytniego zimna i udali się do obozu pod Szybką, a czwarta brygada strzelców rossyjskich wyruszyła także z wąwozu Szybki na leże zimowe.

OSTATNIA POCZTA

Do *Tagblattu* telegrafują z Belgradu pod dniem 25 b. m., że układy rossyjskiego agenta dyplomatycznego nie zostały w Górnym Studnie potwierdzone, z którego to powodu akcya serbska została odroczona na czas nieograniczony. Do tego odroczenia przyczyniły się także energiczne przedstawienia generalnego konsula angielskiego, tudzież niechęć ludności wiejskiej do wojny. W Belgradzie chciano urządzić illuminacyę z powodu zwycięstwa Rossyan nad Mukhtarem baszą, ale ministerstwo nie pozwoliło na to. Obecnie panuje tam na pozór pokojowe usposobienie, które jednak w razie większego zwycięstwa rossyjskiego pod Plewną może się zmienić w bardzo wojownicze. Podług innego telegramu tego samego dziennika, serbski minister wojny zarządził już cześciowe wycofanie wojsk serbskich z nad granicy. Jeśli Rossya do połowy listopada nie odniesie w Bułgaryi większego zwycięstwa, zostanie i reszta wojska wycofaną a akcya zostanie ostatecznie odroczoną do wiosny. W ministerstwie wojny utworzono osobny oddział do administrowania subsydyami rossyjskiemi, które zostaną użyte wyłącznie na cele wojenne.

Książę Karol rumuński żalił się przed carem na brak poparcia ze strony Rossyan w ostatnim ataku na redutę grywicką. Stronnictwo konserwatywne zamierza wysłać deputacyę do księcia, aby go skłonić do powrotu do kraju.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 października. W Izbie deputowanych Oberleitner interpelował ministra handlu, czy i dlaczego zerwano rokowania z Niemcami w sprawie traktatu cłowego, jakich środków rząd użyć zamierza, a żeby zapobiedz niepomyślnym skutkom ekonomicznym, które wyniknąć mogą z zakłócenia długo trwających stosunków obrotowych, wreszcie jak zamierza usunąć lub złagodzić wstrząśnienia, na które po bliskiem zgaśnięciu traktatu zostałyby wystawione liczne gałęzie przemysłu.

Baron Zschok interpelował w sprawie zabrania szyn kolejowych dla Rumunii przeznaczonych w czasie transportu przez Węgry.

Wiener Abendpost donosi: Z powodu śmierci księcia Sergiusza Leuchtenberg zarządzona została począwszy od 27 b. m. dziesięciodniowa żałoba dworska.

Pol. Cor. pisze: Według wiadomości otrzymanych przez nas z Londynu 26 b. m. Layard wskutek ponownej audyencyi u sułtana wystosować miał pytanie do lorda Derby, czy gabinet angielski byłby skłonny do popierania zawiązanych na specyalne życzenie sułtana bezpośrednich rokowań pokojowych. Derby miał w skutek tego zająć się bezzwłocznem zbadaniem usposobienia kompetentnych kół rossyjskich i przyrzec pośrednictwo Anglii w razie pomyślnego rezultatu informacyi. W Anglii panuje nadzieja, że tym razem Rossya okaże się skłonną do zawarcia pokoju. *Pol. Cor.* zastrzega się w końcu co do zupełnej prawdziwości tych informacyj, chociaż pochodzą one z najlepszego źródła.

Pol. Cor. zapisuje obiegającą w Bukareszcie pogłoskę, że carowa i carewiczowa oczekiwane są na stacyi kolejowej w Zmirynce.

Wiedeń, 26 października. Sąd karny skazał dziś za szpiegostwo w wiedeńskim arsenale Nachtnebla na cztery a Zellera na dwa lata ciężkiego więzienia. Götza uwolniono od zarzutu szpiegostwa, ale skazano go za fałszywe wskazanie mieszka-

nia i niedozwolony powrót na trzy miesiące surowego aresztu.

Berlin, 26 października. *Nord. Allg. Ztg.* przyłącza się do ubolewania wiedeńskich i peszteńskich dzienników z powodu zerwania rokowań o traktat cłowy, które stało się nieuniknione mimo obopólnego życzenia i wzajemnej gotowości do szczerego porozumienia się. Przyjaźń pełna zaufania, która w politycznych stosunkach między obu państwami corocznie silniejszą się staje i skuteczniej się objawia, nie zostanie ani dotknięta ani naruszona zerwaniem rokowań.

Berlin, 26 października. Izba deputowanych rozprawiała nad pismami ministrów Camphausena i Eulenburga. Friedenthal i Camphausen oświadczają, że mimo urlopu ministrów rozpoczęta reforma administracyjna nie zastanie zawieszona. Ministrowie pozostają w zgodzie z ks. Bismarckiem co do wewnętrznej polityki. Camphausen oświadcza, że ministrowie, jeżeli zdaniem parlamentu nie mogą już sprostać zadaniu swojemu, starać się będą, ażeby inni mężowie zajęli ich miejsca.

Paryż, 26 października. *Francais* ponownie zaprzecza wiadomości, jakoby nowy gabinet miał być powołany z łona lewicy.

Książę Hohenlohe przybył do Paryża.

Konstantynopol, 26 października. Według telegramu Mukhtara baszy w środę trzy rossyjskie pułki kawaleryi z działami posuwające się z Kara Urghen na Zewin, zostały przez Turków pobite. cofnęły się ku Milleduz, poczem Turcy wrócili do obozu pod Guedisour.

Konstantynopol, 26 października. Według dziś otrzymanego urzędowego telegramu z Erzerum Ismaił Hakki basza połączył się z Mukhtarem baszą, nie spotkawszy się z oporem Rossyan.

Ajencya Hawasa donosi że Mehemet Ali basza stanowczo mianowany został naczelnym komendantem korpusu w Bosnii, Hercegowinie i Nowym bazarze.

Konstantynopol. 26 października. Szefket basza telegrafuje, że straty rossyjskie w ostatniej potyczce pod Teliszem wynoszą 1000 ludzi. Turcy stracili 50 ludzi. Poczyniono stosowne kroki celem wypędzenia kawaleryi rossyjskiej, która zajmuje Telisz na drodze z Orhanie do Plewny.

Ajencya Havasa donosi, że syn Szamyla Mehemet Ghazi, który cernowany był na Aladżadagh, przybył z oddziałem Czerkiesów do Horenduzu na południe od Karsu.

Bombardowanie Ruszczuka trwa dalej. Sulejman basza odbył w ostatnich dniach inspekcyę wojsk w Dobruczy.

Wiedeń, 27 października. (*Tel. pryw.*) Izba deputowanych Rady Państwa obradowała wczoraj nad ustawą o wywłaszczaniu gruntów pod budowę kolei żelaznych.

Dep. Kozłowski wnosił, aby projekt ustawy odesłany został napowrót do komisyi, która ma go przerobić na podstawie następujących zasad: 1) Za wywłaszczonych uważać należy oprócz właściciela także posiadacza praw serwitutowych i dzierżawcę; 2) wywłaszczenie dopiero na prawnej mocy sądowego wyroku nabiera waloru; 3) że oddanie własności wywłaszczającemu ma nastąpić bezzwłocznie za złożeniem kaucyi wywłaszczonemu; 4) i że w sprawach wywłaszczenia nie sąd powiatowy ale sąd kolegialny ma być kompetentny.

P. minister sprawiedliwości dr. Glaser przyznawał temu wnioskowi wiele słuszności, podnosił mianowicie wielkie zalety, jakie wniosek Kozłowskiego ma w porównaniu z wnioskiem Lienbachera w tej samej sprawie, sprzeciwiał się jednak odesłaniu projektu ustawy napowrót do komissyi. Debata generalna toczy się dalej.

Oprócz wspomnianej już interpelacyi w kwestyi układów o traktat handlowo-cłowy z Niemcami, którego zresztą Polacy nie podpisali, wniósł dep. Zschock interpelacyę skierowaną przeciw konfiskacie szyn rumuńskich przez władze węgierskie, co deputowany ten nazywa aktem samowoli.

Wiedeń, 27 października. (*Tel. pryw.*) W klubie lewicy Herbst z wszelką stanowczością oświadczył się przeciw wniesieniu interpelacyi o zerwanie rokowań handlowo-cłowych z Niemcami. Potem odbyło się głosowanie nad następującemi pytaniami: Czy interpelacya taka po iada doniosłość polityczną? (większość głosów: *tak*). Czy wniesienie interpelacyi byłoby stosownem? (większość głosów: *nie*). Czy klub zezwala na wniesienie interpelacyi? (większość głosów: *tak*). Stosownie do tej uchwały interpelacya zostanie wniesiona po podpisaniu. Nowy klub postępowy pozostawił kwestyę podpisania interpelacyi osobistemu uznaniu każdego członka.

Wiedeń, 27 października (*Tel. pryw.*) Zerwanie układów o traktat handlowo-cłowy z Niemcami nie zmieni, jak się dowiaduje *Nowa Presse*, postanowienia rządu węgierskiego, aby gotowe projekty ugody austryacko-węgierskiej poddać pod obrady parlamentu.

Ten sam dziennik dowiaduje się z Paryża, że gabinet francuzki poda się z pewnością do dymissyi po 4 listopada, a nawet może już wcześniej.

Wiedeń, 27 października. (*Tel. pryw.*) Specyalna depesza starej *Presse* z teatru wojny potwierdza zwycięstwo gen. Gurki. Walka trwała cały dzień i skończyła się klęską Turków, którym dowodził Achmed Hiwsi basza. Sam Achmed i kilkadziesiąt oficerów dostało się do niewoli wraz z 3000 żołnierzy. Nadto osaczono i zabrano trzy szwadrony czerkieskie.

Peszt, 27 października. (*Tel. pryw.*) Królewski trybunał uchwalił oskarżenie Mileticza za zbrodnię obrazy Majestatu i odrzucił wniosek, pozostawienia oskarżonego na wolnej stopie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 października 1877, 2 godz. 15 min. Losy kredytowe 161·25, Węg. akcye kredyt 195·25. Akcye anglo-austr. 94·50, Akcye banku Union 63·25, Akcye kolej: Karola Ludwika 246·75, Akcye kolei północnej 193·50. Akcye kolei południowej 74. Akcye kolei Alföld 115·50, Akcye kolei Elżbiety 169. Akcye kolei Lwow-Czerniow. 121·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 111·50. Akcye kolei Rudolfa 114·75, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 64·50, Galic. oblig. indemn. 85·40, Losy z r. 1864 133·75. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 107·50, Akcye banku obrotowego 99·—, Losy tureckie 14·50, Akcye kolei węg.-galic. 100·50, Akcye kolei państwowej 262·—, Akcye banku związkowego 71·—, Rubel papierowy 1·14, Węgierskie losy 79·25, Marka niem. 58.26. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 27 października, godzina 10 min. —. Akcye kredytowe 216·30, Anglo-Austr. 95·25, Unionsbank 64·—. Kolej Karola Ludwika 247·40, południowa 73·75, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·47½. Usposobienie trwałe.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Kozłowski.

Przyjechali do Lwowa
dnia 27 października 1877.

Hotel Angielski.

Pp. L. Witz ze Sambora. K, Barański z Radławiec. S. Brykczyński z Pacykowa.

Hotel George'a.

Pp. S. hr. Grocholski z Rossyi. K. hr. Pomińska ze Stanisławowa. L. Bozon z Lyonu. A. Tchaikowski z Liegé. J. Werner z Haida. I. Epstein z Auscha.

Hotel Europejski.

Pp. S. hr. D. Borkowski z Uhrynowa. W. hr. Lewartowski z Nowego-Sącza. Dr. H. Jasiński z Tarnopola. K. Aywas z Czerniowiec. T. Cieśliński z Wiednia. N. Dubiecki z Multan.

Hotel Kuhna.

P. P. Bobrowski ze Sambora.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Boniecki z Rawy ruskiej. S. Straszewski z Rzeszowa. B. Brzosko z Rossyi, I. Link z Łapczyna.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. hr. Koziebrodzki do Piotrowiec. A. br. Heydel do Romanówki. S. Dworski do Przemyśla. A. Kortels do Romunii. J. Weisstein do Tarnopola A. Kraiński do Borszczowa. H. Kruszewski do Bucniowa. L. Skarzyński do Tarnopola. B. Skarzyński do Warszawy.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 27 października 1877, godz. 7 rano.

Barometr 734·51 mm. Psychrometr suchy 3·7°C. Psychrometr wilgotny 3·0°C. Prężność pary 5·3 mm. Wilgoć 88% Zachmurzenie 8. Wiatr S2. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza +3·0°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu). o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 8 min. 36 (pociąg nr. 2);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny). o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany): o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut. 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 35 rano (pociąg nr. 1);

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny): o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany): o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 26 października 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246	—	248	50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	120	50	123	
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	241	—	244	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	85	85	60
„ „ 4% „ „	78	25	79	25
„ „ 5% okresowe	84	85	85	60
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	40	90	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	94	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	25	86	25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	53	5	63
Dukat cesarski	5	56	5	66
Napoleondor	9	44	9	54
Półimperyał	9	56	9	78
Rubel rossyjski srebrny	1	80	1	90
„ papierowy	1	12½	1	15
100 marek niemieckich	58	—	59	—
Srebro	104	—	106	—
Kupony w srebrze	103	75	105	75

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 23 października 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	64.10	64.25
luty-sierpień	64.10	64.25
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	66.80	66.95
kwiecień-październik	66.80	66.95
Losy z roku 1839 całe	314.—	316.—
„ 1839 piąta część 6%	310.—	312 —
„ 1854 po 250 złr.	106.50	107.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	109.75	110.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121.—	121.50
„ „ 1864 (z premia) po 100 złr.	133.75	134.25
„ „ 1864 po 50 złr.	133.50	134 —
Renty Como po 42 lir. aus.	25.	26. –
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	134.50	135.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.50	99.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.35	74.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech:	—.—	103.50
Bukowiny	81.50	82.50
Galicyi	85.40	85.80
Niższej Austryi	104.50	—.—
Siedmiogrodu	74.30	74.80
Węgier	77.25	78.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	94.75	95.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	210.30	211.20
Niższo-austr. tow. eskont po 500 zł.	750.—	760.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	70.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	838.—	840.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	340.—	342.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	168.—	168.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	.—	—
Półn. kolej po 1000 zł.	1930.—	1940.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	247.50	248.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.50	121.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	257.50	258.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	71.—	71.50
Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	101.50	102.—
5. Listy zast. losowan.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.—	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.50	—.
„ „ w 20 „ „	97.—	98.50
„ „ w 36 „	87 —	—.—
Gal. Tow. kred. w. po 4%	78.50	78.50
„ po 5%	85.—	85.50
„ po 5% w ... tach zwrotne	85 —	85.50
Gal. banku hipot. po 6%	89.50	89.75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	94.50	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 5%	91.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Weg. tow. ziem. po 5½%	90.75	91.—
„ „ po 5%	99.75	100.25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.—	69.50
Tow. kol. żel. Preszow-Tarnów (w. c.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.75	100.25
„ „ 100 zł. w. a.	96.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.75	—.—
II. emisyi.	98.25	—.—
III.	96.75	97.—
IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	75.50	76.—
z r. 1867	74.50	75 —
z r. 1868	67.50	67.75
z r. 1872	62.75	63 —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	66.25	66.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.75	161.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	91.50	92.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.50	15 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	26.75	27.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	30.75	40.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	32.50	33.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121 —
„ „ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.25	22.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	27.75	28.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	57.50	57.70
Berlin za 100 mark w. n. p.	57.50	57.70
Frankfurt za 100 mark p,	57.50	57.70
Hamburg za 100 mark w. p. n.	57.50	57.70
Londyn za 10 ft. szt.	117.90	118.30
Paryż za 100 fr.	47.10	47.15
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.66.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.66.50	5.67.50
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.48.—	9.49.-
Rossyjski imperyał	9.70.—	9.72.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.—	105.20

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
26 października 1877.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	64	05
„ „ w srebrze	67	25
Renta w złocie	74	55
Losy pożyczki z roku 1860	110	20
Akcye banku wiedeńskiego	836	—
„ „ kredytowego	214	30
Londyn	117	75
Srebro	104	85
Napoleondor	9	48
Dukat cesarski men.	5	65
100 marek niemieckich	58	20

(5863 2—3) **Wykaz** L. 13830.

wydzierżawić się mających przedmiotów poboru podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionych okręgach na rok 1878 z prawem milczącej prolongacyi na lata 1879 i 1880.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Klasa taryfy	Cena fiskalna od mięsa zła.	od mięsa cnt.	od wina zła.	od wina cnt.	Licytacya odbywać się będzie w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu we Lwowie od godziny 9tej rano do 2giej po południu dnia
1	Dawidów	III	205	55	—	—	6 listopada 1877 r.
2	Jaryczów	III	1200	—	—	—	dtto.
3	Nawarya	III	711	—	—	—	dtto.
4	Szczerzec	III	1704	—	—	—	dtto.
5	Gródek	III	9280	—	—	—	dtto.
6	Janów	III	1760	—	—	—	dtto.
7	Mikołajów w starostwie Żydaczowskiem	III	2012	—	—	—	7 listopada 1877 r.
8	Żurawno	III	2340	—	—	—	dtto.
9	Kulików	III	2160	—	—	—	dtto.
10	Wielkie Mosty	III	1232	—	—	—	dtto.
11	Żółkiew	III	5512	—	—	—	dtto.
12	Wielkie Mosty	III	—	—	30	50	dtto.

Uwaga. Wykazy miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych, mogą przy powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie lub też w dotyczących Nadzorach straży skarbowej N. III we Lwowie, w Gródku, w Żurawnie i w Żółkwi być przejrzane.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 23 października 1877.

(5818) 2—3) **Edykt.**

L. 48710. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem, przeciw Józefowi Stanisławowi Felicyanowi trojga imion hr. Stadnickiemu o zapłacenie sumy 1575 zł. w. a. pod dniem 30 czerwca 1876 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego pozew uchwałą z dnia 21 października 1876 l. 55695 do pisemnego postępowania dekretowany został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Józefa Stanisława Felicyana trojga imion hr. Stadnickiego jest niewiadomem, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata dra Popławskiego z zastępstwem awokata dra Jamińskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 21 września 1877.

(5832 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4483. W skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 9 czerwca 1877 L. 3979 uznaje Macieja Przygodę z Lutczy marnotrawcą, dodając mu Jana Szurleja gospodarza z Lutczy za kuratora.

C. k. sąd powiatowy

Strzyżów dnia 16 sierpnia 1877.

(5807 3—3) **Edykt.**

L. 4561. C. k. sąd powiatowy w Janowie ogłasza, że celem ściągnięcia dłużnej sumy 140 zł. 64 ct. z przynależytościami dla zakładu kredytowego włościańskiego odbędzie się licytacya realności pod nr. 121/93 w Janowie położonej Mikołaja i Melanii Kuczma własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach, dnia 22 listopada, 13 i 20 grudnia 1877, o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi suma 300 zł., wadyum 30 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Janów dnia 13 września 1877.

(5782 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7550 Dobromilski sąd powiatowy ogłasza że w dniach 14 grudnia 1877. 17 stycznia i 22 lutego 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w sprawie zakładu kredyt. włość. przeciw Janowi i Teresie Lehm, i Piotrowi Koch o 549 zła. 6 ct. przymusowa sprzedaż realności l. 79 w Lacku położonej przeprowadzoną zostanie, cenę wywołania 1000 złr. wadym 100 zł. Warunki wolno jest w registraturze przeglądać. Kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 5 października 1877.

(5882 1—3) **Obwieszczenie.** L. 5928.

Na dniu 31 października 1877 r. o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się losowanie obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego w lokalu c. k. Namiestnictwa w domu W. Głowackiej pod l. 3 przy ulicy Łyczakowskiej.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z dnia 2 marca 1873 do L. 1413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych zeszyt VII nr. 24) wylosowane zostaną następujące obligacye a to:

A. Funduszu indemniz. Wielkiego księstwa krakowskiego

3 obligacye z kuponami	po 50 zł.	150 zł.	
22 „ „	100 „	2200 „	
4 „ „	500 „	2000 „	
13 „ „	1000 „	13.000 „	
tudzież obligacye lit. A. w nominalnej wartości w kwocie		18.650 „	
czyli razem w m. k.		36.000 zł.	

B. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej.

38 obligacyj z kuponami	po 50 zł.	1900 zł.	
247 „ „	100 zł.	24.700 „	
49 „ „	500 zł.	24.500 „	
113 „ „	1000 zł.	113.000 „	
7 „ „	5000 zł.	35.000 „	
6 „ „	10.000 zł.	60.000 „	
i obligacye lit. A. w nominalnej wartości w kwocie		80.900 „	
czyli razem w m. k.		340.000 zł.	

C. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej.

46 obligacyj z kuponami	po 50 zł.	2300 zł	
387 „ „	100 zł.	38.700 „	
86 „ „	500 zł.	43.000 „	
240 „ „	1000 zł.	240.000 „	
9 „ „	5000 zł.	45.000 „	
10 „ „	10.000 zł.	100.000 „	
i obligacye lit. A. w nominalnej wartości w kwocie		121.050 „	
czyli razem w m. k.		590.050 zł.	

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

We Lwowie dnia 23 października 1877.

(5876) 1—3 **Konkurs**

L. 20591. Na posady 1) c. k. pocztmistrza w Mielnicy w powiecie Borszczowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł. z poborami płacy 500 zł. ryczałtu kancelaryjnego 120 zł. i ryczałtu 550 złr. rocznie za utrzymywanie jazd posłańczych pomiędzy Mielnicą i Krzywczem.

2) c. k. ekspedyenta pocztowego w Felsztynie w powiecie Staromiejskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z poborami płacy 200 zł. ryczałtu kancelaryjnego 60 zł. i ryczałtu 400 złr. rocznie za utrzymywanie posłańca do dworca tejże miejscowości.

3) c. k. ekspedyenta pocztowego w Bartatowie za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z poborami płacy 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. rocznie z używaniem gruntów dotacyjnych i ryczałtem ustanowić się mającym za utrzymywanie codziennie dwurazowych jazd posłańczych do do dworca w Mszanie obok Bartatowa i na powrót.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 24 października 1877.

(5812 1—3) **Edykt.**

L. 20813. C. k. wyższy sąd krajowy podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z 20 marca 1874 Nr. 29 Dz. ust. kraj. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1go grudnia 1877 za nową księgę gruntową uważanym być ma.

I. Dla majętności tabularnych:

1. Malechów, w okręgu lwowskiego c. k. sądu powiatowego miej. del. Sek. II.
2. Rokitno w okręgu janowskiego c. k. sądu powiatowego.
3. Zuchorzyce i
4. Dmytrowice w okręgu winnickiego c. k. sądu powiatowego.
5. Bezejów w okręgu bełzkiego c. k. sądu powiatowego.
6. Huta stara w okręgu cieszanowskiego c. k. sądu powiatowego.
7. Dzibułki w okręgu kulikowskiego c. k. sądu powiatowego.
8. Niesłuchów i
9. Żuratyn w okręgu buskiego c. k. sądu powiatowego.
10. Wołosówka i
11. Daniłowce w okręgu zborowskiego c. k. sądu powiatowego.
12. Mieczyszczów i
13. Trościaniec w okręgu brzeżańskiego c. k. sądu powiatowego.
14. Olchowiec,
15. Wołowe i
16. Podsosnów w okręgu bobreckiego c. k. sądu powiatowego.
17. Mołczanówka w okręgu skałackiego c. k. sądu powiatowego.
18. Hajworonka w okręgu wiśniowczyckiego c. k. sądu powiatowego.
19. Pasieczna w okręgu stanisławowskiego c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego stanowiącej 3 odrębne ciała, a) własność rz. k. probostwa w Stanisławowie, b. Elki Weingarten, c. Mendla Weingarten.
20. Pukienicze w okręgu stryjskiego c. k. sądu powiatowego.
21. Chorzów
22. Chrząstkowice i
23. Czudowice w okręgu jarosławskiego c. k. sądu powiatowego.
24. Wzdów w okręgu brzozowskiego c. k. sądu powiatowego położonych.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1. Malechów podlegających lwowskiemu c. k. sądowi powiat. m. d. Sek. II.
2. Rokitno podlegających janowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
3. Zuchorzyce i
4. Dmytrowice podlegających winnickiemu c. k. sądowi powiatowemu.
5. Bezejów podlegających bełzkiemu c. k. sądowi powiatowemu.
6. Huta stara podlegających cieszanowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
7. Dzibułki podlegających kulikowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
8. Niesłuchów i
9. Żuratyn podlegających buzeckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
10. Wołosówka i
11. Daniłowce podlegających zborowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
12. Mieczyszczów i
13. Trościaniec podlegających brzeżańskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
14. Olchowce
15. Wołowe i
16. Podsosnów podlegających bobreckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
17. Małczanówka podlegających skałackiemu c. k. sądowi powiatowemu.
18. Hajworonka podlegających wiśniowczyckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
19. Pasieczna podlegających stanisławowskiemu ces. król. sądowi powiatowemu miejsk. delegowanemu.
20. Pukienicze podlegających stryjskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
21. Chorzów
22. Cząstkowice i
23. Czudowice podlegających jarosławskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
24. Wzdów podlegających brzozowskiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych wyżej pod I. l. 1. 2. 3. 4. 5. 6. i 7. wymienionych w tabuli krajowej c. k. sądu krajowego we Lwowie, pod I. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. i 16. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, pod I. 17. i 18. w urzędzie hipotecznym c. k. sąd obwodowego w Tarnopolu, pod I. 19. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, pod I. 20 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Samborze, a pod I. 21. 22. 23 i 24. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowygo w Przemyślu, zaś dla posiadłości pod II. poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnionego wszelkie nowe prawa czy to własności czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała,
b. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami zgłosili się, a to co do majętności tabularnych wyżej wymienionych pod I. l. 1, do 7 do c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie, pod I. liczba 8 do 16 do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, pod I. liczba 17 i 18 do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I. liczba 19. do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, pod I. 20 do c. k. sądu obwodow. w Samborze pod I. 21. do 24. do ces. król. sądu obwodowego w Przemyślu, zaś co do posiadłości wyżej pod II. poszczególnionych, do dotyczących ces. król. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 grudnia 1878, gdyż w przeciwnym razie utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, lub że było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania przed sąd wniesionego.

Termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 3 października 1877.

(5764) 2—3 **Edykt.**

L. 12908 C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia, Karola Sobolewskiego, Szymona Piaseckiego, Placyda Sobolewskiego, Domiana Niesiołowskiego, Jędrzeja Pakoszewskiego, Iana Kantego Dybowskiego, spadkobierców ś. p. Rajmunda Zachorowskiego, Zenona Zachorowskiego Karoliny z Zachorowskich Hebanowskiej i Emilii Zachorowskiej tych wszystkich z miejsca pobytu i życia a w razie ich śmierci ich także nie znanych spadkobierców niewiadonych że przeciwnim Mikołaj Pisarczuk i Julia Pisarczukowa o wykreślenie a raczej intabulacyę wykreślenia z dóbr Krywe zapisanych na rzecz Karola Sobolewskiego wierzytelności a mianowicie sumy 10600 złp. dom. 70 pag. 459 n. 21 on. manifestacyi dom. 70 pag. 460 n. 26 on. i prawa kalkulacyi dom. 70 pag. 235 n. 29 on. z odnesionemi pozycyami i suboneracyami z pn. pozew wytoczyli wskutek czego uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 12908 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecono.

Zarazem ustanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adw. dr. Łużeckiego w Przmyślu z zastępstwem p. adw. Felsztyńskiego w Przemyślu i poleca pozwanym, ażeby co do stwej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 19 września 1877.

(5783 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7551. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 14 grudnia 1877, 17 stycznia i 22 lutego 1878 o godz. 10 rano przeprowadzoną będzie licytacya realności pod l. 17 w Kropiwniku położonej w sprawie zakładu kredyt. włość. przeciw Dmytrowi Zacharko o 200 zł. z ceną wywołania 400 zł. a wadyum 40 zł. Warunki wolno jest w registraturze przeglądać. Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 4 października 1877.

(5733 3—3) **Edykt.**

L. 7772. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że Parazka Skwaryłów z Koropca wniosła do tutejszego sądu prośbę, o uznanie jej małżonka Iwana Skwaryłów także Babin zwanego, który będąc rybakiem w miesiącu listopadzie 1869 przewożąc się czajką na rzecze Dniestrze tamże utonąć miał i od tego czasu już więcej na jaw nie wyszedł — za zmarłego a małżeństwo między niemi zawarte za rozwiązane że zatem temu Iwanowi Skwaryłów ustanowiono p. adwokata Dr. Tutaka z zastępstwem p. adwokata Dr. Maramorosza, za kuratora, zaś wszystkich, którzyby o życiu Iwana Skwaryłów także Babin zwanego wiadomość mieli, wzywa się, aby o tem tutejszemu sądowi lub ustanowionemu kuratorowi w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w dzienniku Gazety Lwowskiej należycie donieśli.

Stanisławów dnia 15 września 1877.

(5769 3—3)) **Edykt.**

L. 8797. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie ogłasza niniejszem, iż dla Józefa Wietechy z Siemiechowa, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 17 maja 1877 L. 8165 za marnotrawcę uznanego, Franciszka Kwieka z Siemiechowa, kuratorem ustanowił.

Tarnów dnia 30 czerwca 1877.

(5756 3—3) **Edykt.**

L. 5706. W dniach 17 grudnia 1877, 17 stycznia i 7 lutego 1878, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Mikołaja Ciupki własnej pod Nr. k. 39 w Rakobutach położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 29 złr. z pn. na rzecz Süskinda Rotha.

Cena wywołania 1410 zł. w. a. wadyum 10%

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Busk dnia 15 września 1877.

(5681 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31744. Celem nadania stypendyum z fundacyi śp. Franciszka Parzelskiego o rocznych 150 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to przeznaczone jest dla ubogich uczniów zrodzonych z ojca narodowości polskiej, uczęszczających do szkół publicznych z dobrym postępem w naukach i obyczajach.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach a w szczególności ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego

Król. Galicyi i Lodom. i Wiel. ks. Krakow.

We Lwowie dnia 3 października 1877.

(5688 3—3) **Edykt.**

L. 3955. C. k. sąd powiatowy w Założcach wzywa wszystkich, którzyby jako wierzyciele mieli do spadku Hilarego Strumieńskiego gr. kat. proboszcza w Batkowie dnia 25 lipca 1877 ab intestato zmarłego, jakie pretensye, aby w celu zgłoszenia i wykazania swoich pretensyj w tymże sądzie dnia 12 grudnia 1877 o 10 godzinie przed południem się jawili, albo przed tym terminem dotyczące żądania pisemne wnieśli, gdyż inaczej trafiłyby ich skutki w §. 814 ks. ust. cyw. przewidziane.

C. k. sąd powiatowy

Założce dnia 20 września 1877.

(5700 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 32119. Z początkiem roku szkolnego 1877 rozdane będą stypendya z zapisu ś. p. Jana Żurakowskiego, a mianowicie stypendya po 262 złr. 50 ct. dla synów dawnej szlachty polskiej z pierwszeństwem dla potomków familii fundatora ś. p. Jana Żurakowskiego i familii zięcia jego Wgo Juliana Starzyńskiego; tudzież stypendya po 210 zł. i 157 zł. 50 ct. w. a. które nadane być mogą uczniom, do szlachty polskiej nie należącym.

Ubiegający się o te stypendya, mają wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej dyrekcyi szkolnej, do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada r. b. i złożyć dowody, iż: 1) pochodzą od ojca narodowości polskiej, 2) są w kraju urodzeni 3) obrządku rzymsko-katolickiego 4) że uczęszczają jako uczniowie publiczni do szkół lub zakładów naukowych w kraju istniejących, a mianowicie do gimnazyum, na wszechnicę, do szkół realnych technicznych lub agronomicznych, do szkoły sztuk pięknych i t. p. 5) że się odznaczają postępem w naukach, tudzież pilnością i obyczajnością, i że 6) wsparia rzeczywiście potrzebują.

Ubiegający się o stypendya powyższe z tytułu przynależności swojej do szlachty staropolskiej lub też do wyżej przytoczonych familij, dla których pierwszeństwo jest zastrzeżone, winni tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Prawo rozdawnictwa powyższych stypendyów służy Wydziałowi krajowewu, który również umocowany jest:

a) uwolnić ucznia od obowiązku uczęszczania do szkół publicznych, lub zakładów naukowych w kraju istniejących, jeżeliby szkoła lub zakład w zawodzie któremu się uczeń oddaje, w kraju wcale nie istniały.

b) użyć stypendyum na zasiłek nadzwyczajnie uzdolnionych młodzieńców celem wysłania ich po ukończeniu nauk w kraju, za granicę do dalszego ich kształcenia się który to zasiłek jednak nie dłużej jak tylko na dwa lata udzielony być może.

Z Wydziału krajowego

Król. Galicyi i Lodom. i Wiel. ks. Krakow.

We Lwowie dnia 6 października 1877.

(5750 3—3) **Edykt.**

L. 25044. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, p. Leizora Chirer, iż na prośbę Ignacego Zabielskiego uchwałą z dnia 6 listopada 1875, l. 54576 dozwolonem zostało wydzielenie z kompleksu dóbr Strussowa parcel Nr. 1, 2, 11 i 12 w ogólnej przestrzeni 310 morg. 697 kwadr. sążni., przydzielenia ich do dóbr Krowinki i zaintabulowanie Ignacego Zabielskiego za właściciela dóbr Krowinki.

Gdy miejsce pobytu p. Leisora Chirer niewiadomem jest, ustanowił sąd na prośbę Ignacego Zabielskiego celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 6 listopada 1875 l. 54576 i do zastępowania go w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. dr. Goldberg z substytucyą adw. dr. Weiss, któremu to kuratorowi uchwałę tę się doręcza.

Wzywamy przeto p. Leizora Chirer, aby celem przestrzegania swoich praw stosownych środków wcześnie użył, gdyż inaczej z zaniebania wynikłe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 26 maja 1877.

(5707 3—3) **Edykt.**

L. 27005. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Bolesława Stromfelda, że przeciw niemu Towarzystwo Zaliczkowe krakowskie o zapłacenie sumy wekslowej 300 zł. w. a. z pn. wniesło pozew, w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty.

Gdy miejsce pobytu pozwanego jest niewiadomem, przeto c. k. sąd w celu doręczenia wydanego nakazu zapłaty pozwanemu na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dr. Eibenschütza z zastępstwem p. adw. dr. Wędrychowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w 3 dniach zarzuty wniósł, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 5 października 1877.

(5670 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31081. Celem nadania stypendyum z fundacyi pod nazwą „Joela Biera zapis stypendyjny" o rocznych 198 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogich uczniów wyznania mojżeszowego, uczęszczających do szkół publicznych, gimnazyalnych lub realnych i czyniących wzorowe postępy w naukach, jakoteż i w obyczajach.

Pomiędzy zgłaszającymi się o stypendya będą mieć pierwszeństwo krewni fundatora ś. p. Joela Biera (byłego dzierżawcy Hnizdyczowa i Wolicy), po nich zaś uczniowie urodzeni w Podbajcach, zawsze jednak pod warunkiem dobrych postępów w naukach i obyczajach.

Prawo nadawania stypendyum tego służy wspólnie Wnym drowi Oswaldowi Hönigsmannowi, adwokatowi we Wiedniu i Józefowi Kolischerowi, kupcowi i właścicielowi dóbr we Wiedniu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa wydane przez właściwe władze, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach i obyczajach a pomiędzy temi w szczególności świadectwo szkolne z ostatniego półrocza szkolnego.

Kandydaci, którzyby zamierzali ubiegać się o stypendya powyższe jako krewni ś. p. fundatora, winni również złożyć niewątpliwe dowody swego z fundatorem pokrewieństwa.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodom. i Wielkiego ks Krakowskiego.

We Lwowie dnia 27 września 1877.

(5856 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5424. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w sądzie dnia 29 października 1877, 26 listopada 1877 i 17 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, celem ściągnięcia wywalczonych przez Wawrzyńca Kaławika wierzytelności 91 zł. 51 ct. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności włościańskiej, w Lubatowy pod l. k. 46 położonej, ciała tabularnego nie mającej, a dłużnika Kajetana Zająca własnej w drodze publicznej licytacyi.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 410 zł. w. a., wadyum zaś 10% takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w registraturze sądowej.

Rymanów 25 września 1877.

(5683 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 32367. Celem nadania stypendyum z fundacyi imienia Antoniego Rogala Zawadzkiego o rocznych 70 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Ubiegać się mogą o takowe ubodzy uczniowie szkół publicznych, synowie prywatnych oficyalistów tutejszokrajowych.

Synowie członków krajowego towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych a pomiędzy tymi znowu sieroty mają pierwszeństwo przed innymi.

Prawo nadawania stypendyum z tej fundacyi służy Radzie nadzorczej krajowego towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu świadectwo ubóstwa ostatnie świadectwo szkolne tudzież dowody że są synami oficyalistów prywatnych a względnie członków krajowego towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodom. i Wiel. ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 8 października 1877.

(5684 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 32551. Celem nadania stypendyum z fundacyi pod nazwą „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego" ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi przeznaczone są dla ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych z zachowaniem atoli pierwszeństwa dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Stypendyum powyższe wynosić będzie 120, 150 lub 200 zł w a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej zwierzchności miejscowej, że ani kandydat ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach.

Uczniowie, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo przed innymi, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku jeżeli składają ściśle egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego ks. Krakowskiego.

We Lwowie d. 10 października 1877.

(5849 3—3) **Edykt.**

L. 19641. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. p. spadkobierców ś. p. Franciszka Wysockiego a mianowicie: Feliksa, Faustyna, Julię, Józefa i Aleksandra Wysockich, tudzież Teresę Piątkowską a ewentualnie ich spadkobierców i prawonabywców z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim Kazimierz Chwalibogowski wniósł na dniu 25go lipca 1877 l. 19641 prośbę z żądaniem, aby wykazali, że prenotacya prawa zastawu dla procentów od kapitału 2000 złp. w stanie biernym dóbr Niegoszowice jest usprawiedliwioną toku w przeciwnym razie wykreśloną zostanie, w załatwieniu której wyznaczono termin na 3 listopada 1877.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tychże na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Mochnackiego z substytucyą adwokata Goldmana kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym rozprawa przeprowadzoną będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyżej oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków 31 sierpnia 1877.

(5732 3—3) **Edykt.**

L, 10562. Samborski c. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że przedsięweźmie w sprawie egzekucyjnej Izabeli hr. Dieduszyckiej przeciw Wincentemu hr. Komorowskiemu o 500# holl. z pn. przymusową relicytacyę dóbr Lubcza i Jajkowce w Tabuli krajowej dom. 54 p. 166 i dom. 54 p. 169 zapisanych, obecnie Leopolda hr. Starzeńskiego własnych a położonych w dawnym obwodzie Stryjskim celem zaspokojenia wierzytelności 800. 200, 400, 400 i 400# dla ś. p. Antoniego Józefa dw. im. Spadwińskiego na IV, VI. VIII i IX miejscu tabuli płatniczej ceny kupna tychże dóbr z 30 kwietnia 1864 l. 12392 umieszczonych w jednym terminie 12 grudnia 1877. o 10 godzinie rano, w sali rozpraw.

Za cenę wywołania tych dóbr służyć ma wartość szacunkowa 73253 zł. 25 ct. w. a. i dobra te nawet niżej ceny wywołania sprzedane będą.

Wadyum wynosi 3660 zł. w. a. w gotówce lub w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredyt., albo w obligacyach indemnizacyjnych wraz z kuponami i talonami wedle kursu Lwowską Gazetą wykazanego.

Resztę warunków, wyciąg tabularny tudzież akt oszacowania wraz z inwentarzem ekonomicznym można przejrzeć lub w odpisie podnieść w registraturze tegoż sądu.

Dla wierzycieli Ksawera Lelowskiego, Macieja hr. Łabęckiego, Wojciecha hr. Gołuchowskiego, Marcina Michałowskiego, Jana Kluczyckiego, Rachlę Fischer, masę spadkową Rachli Gruder, Chaje Beile Lauterbach, Izaka Korner, Teresę Jolles, Mendla Goldstern, Frejdę Gruder, Józefa hr. Rusockiego, a względnie jego masę spadkową, Samrela Majera Bachstelza, i tych wierzycieli, którzyby po 10 październiku 1875 a względnie po 30 czerwcu 1877 do Tabuli weszli, jakoteż tych którymby uchwała relicytacyjna z jakiegokolwiek powodu wcześnie lub też wcale doręczoną nie została, ustanowiony jest kurator adwokat dr. Witz.

Sambor dnia 31 lipca 1877.

(5761 3—3) **Edikt.**

Zl. 5749. Vom k. k. Landesgerichte zu Czernowitz wird der in ihrem gegenwärtigen Aufenthaltsorte unbekannten Appollonia Barcz geb. Wróblewska hiemit bekannt gegeben, daß über Einschreiten des Johann Draginiez die Löschung des auf den Gutsantheilen des Johann Draginiez Sohn des Gregor Draginiez zu Babin et Stefanówka für Appolonia Barcz aushaftenden Unterhaltsbeitrages jährlicher 20 fl. C. M. mit dem h. g. Bescheid vom 3 April 1874 Zl. 6984 bewilligt worden ist, welcher Bescheid da der gegenwärtige Aufenthaltsort der Appollonia Barcz unbekannt ist dem für die letztere in der Person des Herrn Adv. Dr. Tabora bestellten Curator zugestellt wird.

Vom k. k. Landesgerichte.

Czernowitz am 26 März 1875.

(5770 3—3) **Edikt.**

Zl. 6972. Vom k. k. Bezirksgerichte in Bolechów wird hiemit zur Kenntniß gebracht daß im Grunde Compromisschriften von 9 März 1871 zur Hereinbringung der durch Herz Kornblich Zessionär des Munisch Fruchter ersiegten Forderung von 90 fl. ö. W. sammt Gerichtskosten pr. 2 fl. 2 kr., 3 fl. 46 kr. und der Exekutionskosten pr. 1 fl. 87 kr. und der gegenwertigen Exekutionskosten pr. 7 fl. 36 kr. die exekutive Feilbietung das einen Tabularkörper bildenden zur Nachlaßmasse des Stanislaus Kordasiewicz eigenthümlich gehörigen eines dritten Theiles von der Realität sub. CN. 119 in Bolechów in drei Terminen am 19 Dezember 1877, 21 Jänner 1878 und 21 Februar 1878 jedesmahl um 10 Uhr Vormittags hiergerichts und zwar am ersten und zweiten Termine nur um oder über den Schätzungswert pr. 1096 fl. ö. W. und am driten Termine auch unter demselben abgehalten werden wird.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse können hiergerichts eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Bolechów 1 September 1877.

(5679 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31741. Celem nadania dwóch stypendyów z zapisu śp. Teodora Stanisława 2 im Paprockiego każde o rocznych 150 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Rzeczone stypendya przeznaczone są dla ubogich uczniów uczęszczających do szkół publicznych w kraju; Paproccy, a pomiędzy niemi krewni ś. p. fundatora mają pierwszeństwo.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada 1877 i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Kandydaci należący do rodziny fundatora, winni również tę własność swoją wiarygodnie wykazać.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. ks. Krak.

Lwowie 30 września 1877.

(5852 3—3) **Obwieszczenie.** L. 1894.

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż celem zapewnienia dostawy żywności dla chorych i zdrowych więźni tudzież innych potrzeb dla więźniów c. k. sądu obwodowego i c. k. sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Rzeszowie na rok 1878 odbędzie się dnia 12 i 13 listopada 1877 o godzinie 9 rano licytacya in minus jako to:

506	metrów drelichu na kurtki	
448	metrów drelichu na spodnie	
79.20	metrów drelichu na spodnice dla kobiet	
29.16	metrów drelichu na kiców dla chorych	
1876.80	metrów płótna na koszule	
868.56	metrów płótna na gacie	złożyć się mające
16.40	metrów płótna na chustki dla kobiet	
41.20	metrów płótna na fartuszki	wadyum 353 złr.
700	metrów płótna na prześcieradła	
156	metrów płótna na ręczniki	wal. austr.
1050	metrów płótna na sienniki	
290	metrów płótna na zagłówki	
200	par trzewików z okuciem do smarowania	
12	par pantofli	
453	metrów kubicznych drzewa opałowego bukowego	181 złr.
1578.439	kilogramów nafty	
30	kilogramów świec łojowych	
300	kilogramów mydła	54 złr.
100	kilogramów smalcu do obuwia	
24.118	metrów knotu bawełnianego	
10.350	kilogramów żytniej długiej słomy . .	31 złr.
	różne artykuły do naprawy odzieży, obuwia i pościeli tudzież inne pomniejsze potrzeby dla domu więziennego	66 złr.
	robót bednarskich	15 złr.
	robót slusarskich	12 złr.
	robót szklarskich	15 złr.
	robót blacharskich	2 złr.
	robót kowalskich	5 złr.
	Dla przedsiębiorstwa dostawy żywności	1488 złr

Wadya złożone być mają gotówką lub w obligacyach prawem dozwolonych, według ich kursu, lecz nie nad wartość nominalną obliczonego.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszym sądzie.

Pisemne oferty wedle przpeisów wygotowane i w wadyum opatrzone, pzyjmować będzie komisya licytacyjna do zamknięcia licytacyi.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Rzeszów, dnia 19 października 1877.

(5763 3—3) **Edykt.**

L. 11388. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje dla zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego lwowskiego w kwotach 326 zł. 25 ct. i 8845 złr. 78 ct. z pn. przymusową sprzedaż dóbr Trójczyce w dawnym obwodzie przemyskim położonych wedle Dom: 264. pag. 116 n. 18 haer. pag. 121 n. 24 i 25 haer ne imię dłużniczki Filipiny Wojtkowskiej zapisanych uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 13 września 1876 l. 49464 dozwoloną w drodze powszechnego przetargu w dniu 26 listopada i w dniu 27 grudnia 1877 zawsze o godzinie 10 przed południem w biórze 4 odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki w kwocie 77538 złr. przyjęta, zakład wynosi 7754 zł.

Gdyby w powyższych terminach cena wywołania nie mogła być uzyskaną dla ułożenia ułatwiających warunków odbędzie się termin na dniu 3 stycznia 1877 o godzinie 10 przedpołudniem, na którym nie stawiający wierzyciele za przystępujących do większości głosów stawających będą uważani.

Wyciąg hipoteczny jest w tutejszej registraturze do przeglądu lub odpisania.

Przemycl 12 września 1877.

(5730 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3227. C. k. sąd powiatowy w Rawie zawiadamia, że na dniu 21 listopada 1877, na dniu 13 grudnia 1877 i na dniu 15 stycznia 1878 zawsze o 10 godz. rano odbędzie się w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie licytacya w celu sprzedaży realności w Potyliczu położonej składającej się i ogrodu bez Nr., ciała tabularnego nie stanowiącej do Karola i Klementyny małż. Szarzyńskich należącej, oszacowanej na 200 złr. a. w. pod warunkami, które w sądzie przeglądnąć można a które przed samą licytacyą odczytane zostaną.

Rawa 19 września 1877.

(5859 3—3) **Edykt.**

L. 19798. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25go lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Zlaty Scherer o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności która w mieście Kołomyi w Kołomyjskim powiecie sądowym i w tamecznej gminie podatkowej leży, l. k. 368 str. 448 now. a l. parc. 290 opatrzoną jest, z gruntu objętości $31^1/_2$ □ sążni i stojącego na nim domu murowanego się składa, a na wschód z realnością Isera Krisa, na południe z realnością Icka Anczla Spiegelmana, na zachód z nową ulicą szpitalną a na północ z ulicą boczną graniczy, c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 listopada 1877 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się że od dnia 1 listopada 1877 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych. domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie, oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma:

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały. żeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31 stycznia 1878 tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Na koniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 18 września 1877.

(5735 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1571. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie należącej się Zakładowi kred. włościańskiemu we Lwowie sumy 218 złr. 27 ct. w. a. z pn. z większej 300 złr. w. a odbędzie się w tut. c. k. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 52 w Iwierzycach położonej. ciała tabularnego niestanowiącej, a dłużników Jędrzeja Piszczaka vel Piezaka i Anny Totoń własnej w trzech terminach:

dnia 3 grudnia 1877
dnia 15 stycznia 1878,
dnia 15 lutego 1878.

każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem nadmienieniem, że realność ta na pierwszym terminie i na drugim tylko wyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za takową, na trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania posłuży wartość z oszacowania pochodząca w sumie 600 złr. w. a.

Ropczyce dnia 30 września 1877.

(5860 3—3) **Konkurs.**

L. 8538. Posada prowadzącego księgę gruntową przy sądzie powiatowym w Brodach X klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się o powyższą posadę wniosą podania swe do czterech tygodni do Prezydyum sądu obwodowego w Złoczowie.

Lwów 23 października 1877.

(5858 3—3) **Edykt.**

L. 638/pr. Prezydyum magistratu kr. st. miasta Lwowa wzywa praktykanta konceptowego Emanuela Fedorowskiego, który sprzeniewierzywszy kwotę 2322 zł. 98 ct., wydalił się ze Lwowa i niewiadome jest miejsce pobytu jego, ażeby w przeciągu sześciu tygodni, licząc od dnia umieszczenia wezwania tego w dzienniku urzędowym, zgłosił się u przełożonej swej władzy, albowiem po bezskutecznym upływie terminu powyższego nastąpi dymisya jego bez dalszego postępowania.

We Lwowie dnia 23 października 1877.

(5672 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31083. Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi imienia Agenora hr. Gołuchowskiego, utworzonych przez gminy byłego powiatu Radymieńskiego każde po 55 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

O nadanie tych stypendyów ubiegać się mogą młodzieńcy ubodzy, którzy po ukończeniu nauki w jednej ze szkół ludowych gmin byłego powiatu Radymieńskiego, do szkoł wyższych uczęszczają. Pierwszeństwo mają synowie włościan.

Ubiegający się o nadanie takowych, winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież świadectwa szkolne tak ze szkół początkowych byłego powiatu Radymieńskiego, jakoteż z ostatniego półrocza szkolnego.

Szkółki początkowe uprawniające do ubiegania się o powyższe stypendya istnieją w Radymnie, Ostrowie, Wietlinie, Laszkach, Duńkowicach, Nienowicach, Stebnie i Sośnicy.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 27 września 1877.

(5671 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31082. Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Aleksandra Egierskiego o rocznych 254 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone jest przedewszystkiem dla krewnych fundatora, pochodzących z Wojciecha i Katarzyny z Popielów Siedleckiej, a mianowicie dla potomków:

a) P. Stanisława Siedleckiego na teraz profesora gimnazyum w Krakowie:

b) p. Józefa Siedleckiego w Krakowie;

c) p. Wojciecha Siedleckiego zamieszkałego w Tarnowie, wreszcie

d) p. Maryi z Siedleckich Zagorzańskiej, zamieszkałej w Rzeszowie.

Gdyby nie było odpowiednich kandydatów z familii Siedleckich. natedy otrzymać mogą stypendyum (jednak również tylko przez substytucyę) uczniowie imienia Egierskich a po nich synowie prywatnych oficyalistów dworskich. pochodzenia polskiego, obrządku rzymsko kat., urodzonych w Galicyi lub w W. Ks. Krakowskiem. Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i wykazać, iż 7my rok życia ukończyli i uczęszczają do szkół publicznych z postępem dobrym w naukach i obyczajach.

Do podań załączyć należy: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne. Pochodzący z Wojciecha i Katarzyny Siedleckich, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić, zaś synowie prywatnych oficyalistów dworskich przedłożyć mają nadto metryki swoich rodziców na dowód, że ci urodzeni są w Galicyi lub w W. Księstwie Krakowskiem. Stypendysta któryby otrzymał stypendyum tylko przez substytucyę traci takowe skoro się zgłosi kandydat, mający pierwszeństwo do stypendyum przezeń zajętego; z wyjątkiem takiego wypadku może stypendysta korzystać z fundacyi aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych. jeżeli wykazywać będzie bez przerwy dobry postęp w naukach i zachowaniu sie, nadto stypendyści z familii Egierskich i Siedleckich zatrzymać mogą stypendyum jeszcze przez rok następujący bezpośrednio po ukończeniu studyów.

W fundacyi niniejszej istnieją jeszcze trzy stypendya, które obecnie tylko przez substytucyę są zajęte.

Z Wydziału krajowego
Król. Galicyi i Lodomeryi i W. Księstwa Krakowskiego.

We Lwowie dnia 27 września 1877.

(5766 3—3) **Edykt.**

L. 14788. Do spadku po Marceli ze Swieżawskich Wilczyńskiej, dnia 18 czerwca 1854 bez ostatniej woli rozporządzenia w Swidowy zmarłej, konkurują między innemi siostra jej Fryderyka zamężna Kularska i mąż Wincenty Wilczyński.

Ponieważ miejsce pobytu spadkobierców tych nie jest znane, sąd obwodowy na mocy § 131 ust. z 9 sierpnia 1854 zawiadamia ich niniejszem o spadku tym i wzywa, aby najdalej do roku się zgłosili, w razie przeciwnym bowiem oświadczenie do spadku w imieniu ich od kuratora, w osobie adw. Dr. Łuczakowskiego ustanowionego odebrane, spadek przyznany i część im przypadająca aż do czasu udowodnienia śmierci ich lub uznania ich za zmarłych w depozycie sądowym przechowana będzie

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol dnia 30 września 1877.

(5771 3—3) **Edykt.**

L. 1150. C. k. sąd powiatowy ogłasza że celem zaspokojenia pretensyi Józefa Nathansona w kwocie 104 złr. z pn. przedsięweźmie w dniach:

20go grudnia 1877.
17go stycznia 1878 i
14go lutego 1878,

każdym razem o 10 godzinie rano publiczną sprzedaż gospodarstwa gruntowego NC. 39 sub. rep. 59 w Krożlowy wyżnej, Marcina Chronowskiego własnego.

Cena wywołania wynosi 2503 zł. a. w.
Wadyum 251 złr. a. w.

Bliższe warunki są w sądzie do przejrzenia.

Grybów 23 sierpnia 1877.

(5776 3—3) **Edykt.**

L. 16247. C. k. sąd powiatowy m. d. dla miasta i przedmieść Lwowa czyni niniejszem wiadomo, iż w dniu 3go stycznia 1874 zmarła tu we Lwowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Anna Ruffi córka byłego wojskowego Wilhelma i Anny Ruffi.

Sąd nie znając pobytu Julianny z Ursulów Dewald (siostry spadkodawczyni) wzywa, żeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia wyrażonego, zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Popławskim adwokatem krajowym we Lwowie dla niej ustanowionym.

Lwów dnia 26 maja 1877.

(5724 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31873 Celem nadania dwóch a względnie trzech stypendyów z fundacyi Zygmunta i Maryi Wiktoryi dw. im. z Świderskich małżonków Laskowskich po 200 zł. i po 150 zł. w. a. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczne są przedewszystkiem dla krewnych fundatorki śp. Maryi Wiktoryi z Świderskich Laskowskiej, jakoteż dla krewnych jej męża śp. Zygmunta Laskowskiego a to bez różnicy stopnia pokrewieństwa i bez względu na to gdzie i w którym publicznym zakładzie naukowym się kształcą, jak również bez względu na gałąź nauki lub sztuk pięknych, której się poświęcają.

Gdyby nie było krewnych śp. fundatorki lub jej męża, lub gdyby po obdzieleniu krewnych pozostały stypendya wakujące, natedy korzystać z nich mogą synowie herbownej szlachty polskiej, poświęcający się naukom lub sztukom pięknym w szkołach zakładach publicznych lub na Uniwersytecie w Krakowie.

Chcący się ubiegać o nadanie powyższych stypendyów winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, ostatnie świadectwo szkolne, a wreszcie niewątpliwe dowody pokrewieństwa swego z fundatorką lub jej mężem, a względnie dowody iż należą do herbownej szlachty polskiej.

Z Wydziału krajowego
Król. Galicyi i Lodom. i Wiel. ks. Krakow

We Lwowie dnia 4 października 1877.

(5804 3—3) **Edykt.**

L. 1368. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 60 zł. z pn. od małżonków Macieja i Magdaleny Piechowskich Rachli Linkowskiej przyznanej odbędzie się w dniach 22 listopada i 20 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya połowy z połowy domu i placu w Chrzanowie pod l. 413 i 412/258 daw. Macieja i Magdaleny Piechowskich własnością będących.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 300 zł. Wadyum wynosi 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych oraz wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Chrzanów dnia 31 sierpnia 1877.

(5789 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4398. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uchwałą z dnia 20 czerwca 1877 l. 8487 uznał nadstrażnika skarbowego Michała Bulanowskiego umysłowo chorym.

Kuratorem jego jest Józef Kochanowski z Rymanowa.

C. k. sąd powiatowy.

Rymanów 30 września 1877.

(5870 2—3) **Kundmachung.**

Z. 367. Das k. k. Bezirksgericht giebt bekannt, daß zur Einbringung der Forderung 21 fl. 50 kr. sammt Nebengebühr für Eisig Heller die der Nachlaßmasse nach Filip Heinrich Schulz gehörige in Rachin CN. 30 gelegene Grundrealität am 25 Oktober, 22 November und 20 Dezember 1877, um 10 Uhr V. M. hiergerichts veräußert werden wird.

Lizitationsbedingungen können hiergerichts eingesehen werden.

Der Ausrufspreis beträgt 1350 fl., das Vadium 135 fl.

Dolina 27 August 1877.

(5866 2—3) **Edikt.**

Zl. 10367. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte, wird bekannt gemacht, daß zur Einbringung der vom Wladimir Ritter v. Wilczyński der k. k. priv. allg. öster. Boden-Credit-Anstalt in Wien schuldigen Forderung pr. 11286 fl. 20 kr. ö. W. in effectiven Silber oder 28215 50 effectiwen französischen Franken s. N. G. die mit dem Beschluße des k. k. Landesgerichtes in Wien vom 9 Dezember 1876 Zl. 101074 bewilligte exekutive Feilbiethung der dem Schuldner Wladimir Ritter v. Wilczyński gehöriger Güter Mołotków und Hwozd sammt Zugehör Solotwiner Bezirkes hiergerichts in 3 Terminen nähmlich am 8 November, 3 Dezember und 28ten Dezember 1877 um 10 Uhr V. M. unter nachstehender Bedingungen vorgenommen werden wird.

1. Der Ausrufspreis beträgt 30.000 fl. ö. W.

2. Das Vadium 3.000 fl.

Die übrigen Lizitationsbedingungen und der Tabularauszug können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Stanislau 15 September 1877.

(5854 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 16780. C. k. sąd obwodowy tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Józef Fast przeciw Władysławowi Jaworskiemu o zapłacenie sumy 442 zł. w. a. pozew wekslowy wniósł, wskutek czego nakaz zapłaty pomienionej sumy wydano.

Ponieważ pobyt zapozwanego nie jest wiadomym, przeto ustanowił dlań sąd tutejszy kuratorem na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata dra Forysta i temuż doręczenie nakazu zapłaty zarządził.

Tarnów dnia 18 października 1877.

(5676 3—3 **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31087. Celem nadania stypendyum z zapisu śp. Józefa Szmoniewskiego o rocznych 90 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to przeznaczone jest dla ubogich uczniów szkół średnich i wyższch w kraju istniejących. Pierwszeństwo służy przedewszystkiem ubogim uczniom z familii Szmoniewskich, po tych potomkom Adama i Amalli z Satmanów małżonków Pawłowskich nareszcie potomkom Adama i Anieli ze Szmoniewskich małżonków Franków.

Gdyby z powyższych rodzin niebyło żadnego kandydata uzdolnionego, naówczas nadane będą z pomienionej fundacyi, dwa stypendya każde o rocznych 45 zł. w. a. a to ubogim a celującym uczniom, pochodzenia polskiego, wyznania katolickiego, we Lwowie urodzonym.

Chcacy się ubiegać o powyższe stypendyum, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczaja, do Wydziału krajowego, a to najpóźniej do 15 listopada b. r. i załączyć metryke chrztu, świadactwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne. Kandydaci, którzy muiemają mieć pierwszeństwo do stypendyum powyższego, winni również pochodzenie swoje z jednej z wyżej nazwanych rodzin niewątpliwie udowodnić.

Z Wydziału krajowego
Król. Galicyi i Lodomeryi i W. ks. Krakow.
We Lwowie dnia 27 września 1877.

L. 4723. (5741 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie § 63 ustaw, kapitał 16348 zł. wal. austr. listami zastawnemi, z większej sumy 17700 zł. a. w., na hipotekę dóbr Strzeliska nowe „Aleksandrówka“ zwanych w powiecie Bobreckim położonych, W. Aleksandry z Jaruntowskich Ujejskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 stycznia 1876 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi. właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje. z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 3 października 1877.

L. 4724. (5742 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kiedytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie § 63 ustaw, kapitał w sumie 20.049 zł. 83 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 21.100 zł. w. a., na hipotekę dóbr Piotrów i Siekierzyn w powiecie Horodenka położonych, Antoniny Heleny dw. im. Romanowskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej. z dniem 1 lipca 1876 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożone.

We Lwowie, dnia 3 października 1877.

Doniesienia prywatne.

L. 4727. (5744 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw. kapitał 34.762 zł. 93 ct. w. a. listami zastawnymi, z większej sumy 35.500 zł. w. a. na hipotekę dóbr Szklary z przyległ. w powiecie rzeszowskim położonych, Kajetana Junoszy Załuskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z d. 1 lipca 1876 jeszcze pozostały. wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 3 października 1877.

L. 4726. (5743 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 14175 zł. 39 kr. m. k. czyli 14.884 zł. 36 ct. w. a. i 16.407 zł. 77 ct. w. a. listami zastawnymi, z większych sum 18.200 zł. m. k. i 17.500 zł. w. a. na hipotekę dóbr Aksmanice z przyległościami w powiecie przemyskim położonych, JW. Aleksandra hr. Krukowieckiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z d. 1 lipca 1876 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi. właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe, pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 3 października 1877.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy

galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 31 sierpnia 1877 r. zastawy w dniach 6 i 7 listopada*) 1877 r., w godzinach od 9 do 3, przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

(5791 2—3) **Lwów, dnia 20 października 1877.**

*) W Nr. 265 i 270 mylnie wydrukowano „października“.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.